Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Nieżyłość pocztową opłacono ryczałtem

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9107. *Lwów, środa 22 stycznia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Emisja trzeciej serji dolarówek.

Również Łódź ma swoją aferę kolejową. - Podpalił własny dom, by pozbyć się lokatorów. - Nowe ofiary handlu żywym towarem? - Proces szajki szpiegowskiej.

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Paryż, 20. stycznia. (PAT). Minister **Zaleski,** który zabawił prywatnie w Paryżu dwa dni w drodze powrotnej z Genewy, **odjechał wczoraj w południe do Warszawy** w towarzystwie dyrektora Szumlakowskiego i sekretarza Tomaszewskiego.

—o—

STAN TEMPERATURY W POLSCE.

Warszawa, 20. stycznia. (st). Dziś o godz. 5. rano **w Warszawie, Morskiem Oku, Krakowie, Kaliszu było 0** stopni, **w Lublinie** —1, **w Kielcach** —3, **w Bydgoszczy, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem i Przemyślu** —4, **w Wilnie** —6, **w Pińsku i Łodzi** —7, **w Tarnowie** —8, **w Łucku** —14, **w Poznaniu, Cieszynie** plus 1, **w Gdyni i Hali Gąsienicowej** plus 2.

—o—

OLBRZYMIE ROZMIARY KLĘSKI MROZU W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20. stycznia (Z) Z Chicago donoszą: Obecnie po częściowem przywróceniu połączeń telefonicznych i telegraficznych, można sobie zdać sprawę z ogromu klęski mrozu, jaka nawiedziła środkowy zachód Ameryki. Jak zdolano stwierdzić, **21 osób zamarzło na śmierć.** Na terenie Stanu Indjana, który bezpośrednio przed falą mrozu nawiedziła powódź, lód objął wszystkie domy mieszkalne do wysokości II. piętra. W pewnej miejscowości 3 tys. osób musiało uciekać **wśród mrozu przed powodzią.** W dniu wczorajszym temperatura podniosła się gwałtownie z — 26 na — 6 stopni.



AUTO I LWY.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Zakłady w Mościcach

MUSZĄ OTRZYMAĆ ODPOWIEDNI KAPITAŁ OBROTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (Z). Kosztorys ogólny budowy **uruchomionych już państwowych zakładów azotowych w** Mościcach po stwierdzeniu przez rząd wynosił ogółem **92 milj. zł.,** z tego wypłacono **komitetowi budowy niespełna 86 miljonów zł.** Pozostaje więc do zapłacenia **z górą 6 miljonów.** Zarząd fabryki stanął obecnie wobec zagadnienia **uzyskania kapitału obrotowego, nieodzownego do rozwinięcia całej produkcji,** która w ciągu roku wynosić ma wartość **około 50 miljonów.**

W podobnych przedsiębiorstwach zagranicą przyjęto zasadę, że kapitał obrotowy wynosi **20% kapitału zakładowego.** W ten sposób zarząd fabryki w Mościcach powinienby uzyskać około **17 milj. zł.** jako kapitał obrotowy. Umożliwi to **zaopatrzenie krajowego rynku w nawozy sztuczne,** co z kolei automatycznie wpłynie na **zmniejszenie importu tych produktów z zagranicy** i da naszemu bilansowi handlowemu **oszczędność kilkudziesięciu miljonów zł.** Sprawa kapitału obrotowego dla przedsiębiorstwa państwowych zakładów azotowych w Mościcach znajdzie się zapewne niebawem **przed forum komisji budżetowej Sejmu.**

—o—

„MAŁE WAKACJE" TRWAĆ BĘDĄ 4 DNI.

Warszawa, 20. stycznia. (PAT). Minister W. R. i O. P. zarządził, aby **wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze** zakończyło się **w dniu 30. stycznia** (czwartek), a drugie rozpoczęło się **w dniu 4. lutego** (wtorek) tak, że **od nauki szkolnej będą wolne dni: 31. stycznia, oraz 1, 2, i 3. lutego br.**

Dziesięciolecie polskiego morza.

Lwów, 21. stycznia.

Właśnie rozpoczęło Pomorze serję uroczystości, związanych z dziesiątą rocznicą przyłączenia do Polski. Onegdaj święciła swój dzień Bydgoszcz, po niej inne miasta w miarę dat wyzwolenia, aż 15. lutego br., przy udziale p. Prezydenta Rzeczypospolitej dokona się właściwy jubileusz **„zaślubin z morzem"**. Okres ten powinien być u nas jak najenergiczniej wykorzystany **dla propagandy idei morskiej**.

Trzeba sobie bowiem z tego zdać sprawę, że przedmiot ów nie jest wśród społeczeństwa ani dość znany, ani dość popularny. Mści się tu ów **wiekowy atawizm**, dzięki któremu Polska nie była nigdy mocarstwem morskiem, a „polityka morska" była dziedziną, od czasu do czasu podejmowaną przez **jednostki**, jednak społeczeństwu do końca obcą. To też gdy 10 lat temu „zaślubialiśmy" Bałtyk widzieliśmy w tym akcie dużo **wzniosłości i romantyzmu**, ale myślą byliśmy raczej przy spornych jeszcze nieustalonych granicach lądowych na Wschodzie i Zachodzie.

Z niewielkiemi zmianami trwa to po dziś dzień. Po dziś dzień **morze jest egzotyką**, o której rozprawia się pod kątem plaż i sezonów kąpielowych. Po dziś dzień historja Pomorza i walk naszych o Bałtyk jest najmniej rozpowszechniona i najmniej wyczerpana nawet w literaturze naukowej. Cyfry, ilustrujące nasz postęp w zagospodarowywaniu wybrzeża, posiadają wciąż jeszcze brzmienie obce i dalekie. Wartość morza z pewnością każdy, nawet średnio oświecony Polak **teoretycznie** uznaje, ale **pojęć tych nie wchłonął jeszcze, nie przetrawił nie wcielił w swój instynkt polityczny.**

Zjawisko takie oczywiście **opóźnia rozwój naszych prac na wybrzeżu**. Prowadzi je i forsuje przy imponujących wynikach garść **„fanatyków"**, jednak o ileż szybciej postępowałby ten proces, gdyby moralnie i materjalnie, z równym lub bodaj zbliżonym entuzjazmem popierały go miljony. Tego dziś niema. Powtóre brak **„kultu morskiego"** w Polsce osłabia związek wybrzeża z krajem.

Cóż jest gwarancją, że ten pas piasków, będących jedynem naszem oknem na świat,utrzymamy? Z pewnością najmniej znaczy tu **traktat** choć z niego wywodzi się stan faktyczny. Traktat ów bowiem jest **jednostronny** i — jak wiadomo — faktycznej sankcji Niemiec nigdy nie otrzymał. Zostanie bez skrupułów obalony z chwilą, gdy „warunki" na to pozwolą.

Natomiast realnie wiąże wybrzeże z Polską **praca, włożona w jego zagospodarowanie**. Każdy port, każdy nowy warsztat, nowy okręt, wybudowany polską ręką i polskim kapitałem **umacnia nasz stan posiadania, osadza go na silnych podstawach.** Ale jeszcze i nie to jest rozstrzygające. Były państwa, które utraciły terytorja zagospodarowane ogromnym nakładem trudu i kosztów dlatego, ponieważ między ziemią a narodem nie było **bezpośredniej i dość potężnej łączności duchowej.** Ta łączność dopiero jest gwarancją utrzymania, łączność emocjonalna, łączność, będąca aktem **woli.**

Dlatego konieczna jest żywsza propaganda idei morskiej w Polsce. Urządza się w tym celu kursa dla dziennikarzy w Toruniu. To mało. Propagować trzeba ideę morską w **szkołach.** Propagować trzeba ją tak, jak to było z wystawą poznańską. **Trzeba organizować „pielgrzymki", niezamożnym dawać wszelkie ułatwienia i — pokazywać im to, czego zachowanie jest warunkiem mocarstwowej przyszłości państwa.**

Jest bowiem rzecz niedoceniona chyba niedostrzeżona w całej dotychczasowej akcji propagandowej. Dla **olbrzymiej większości narodu morze jest abstrakcją, ponieważ większość ta nie widziała go nigdy.**

Emisja trzeciej serji pożyczki dolarowej

nastąpi nietylko dla konwersji ale da też nowe źródło dochodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 stycznia (Z). Komisja budżetowa Sejmu obraduje dziś **nad projektem ustawy o emisji trzeciej serji pożyczki dolarowej.** Szczegóły dotyczące **nowej emisji dolarówki**, która na naszym rynku wewnętrznym cieszy się **stałem powodzeniem**, przedstawił referent **poseł Krzyżanowski (BB)**. Nową dolarówkę rząd zamierza emitować **nie tylko dla konwersji poprzedniej**, ale **ponadto pewną ilość jeszcze celem uzyskania nowego źródła dochodu.**

Jak wiadomo dolarówka obecna obejmuje w całości **5 miljonów dolarów płatnych dnia 31 stycznia przyszłego roku.** W budżecie nie jest przewidziane pokrycie tego wydatku i dlatego właśnie zamierzona jest konwersja — Rząd uważa, że **sytuacja targowa dla nowej emisji pożyczki dolarowej jest pomyślna.** Łączna suma trzeciej emisji opiewać będzie **na kwotę 7 i pół milj. dolarów**, z czego przypadnie **5 milj.** na konwersję dawnej dolarówki **a 2 i pół miljona dolarów stanowić będzie nowe źródło dochodów**, przyczem możliwe jest, że do kasy wpłynie **więcej niż 2 i pół miljona**, zależnie od kursu, po którym dolarówka **będzie** emitowana.

Długoterminowy kredyt rolny.

Tej nadwyżki zamierza użyć rząd na cele **długoterminowego kredytu rolnego**, a mianowicie przez zakupno **listów zastawnych Banku Rolnego.** Referent proponował stylistyczne poprawki art. 2 oraz wniósł, by tam gdzie mowa o użyciu nadwyżki opuścić słowo: **długoterminowe**, odnośnie do kredytów, gdyż zdaniem mowcy na wsi obecnie potrzebny jest kredyt raczej **krótkoterminowy.** Obecna emisja obniża procent z 5 do 4 proc. Premje wynosić będą **300 tys. dolarów**, a nie jak dotychczas **250 tys.** ale nie w stosunku do powiększonej emisji. Stanowi to raczej **obniżenie wysokości premji.** Nie przeszkadza to jednak sprzedaży pożyczki tem bardziej, że rząd zamierza **utrzymać ceny na stosunkowo niskim poziomie.** W ustawie cena **nie jest uregulowana** pod tym względem rząd zostawia sobie **wolną rękę i cena będzie zależała od stosunków targowych w chwili emisji.** Referent podniósł dalej, że rząd niema zamiaru korzystać ze swego prawa co do konwersji **po kursie niższym**, tym więc, którzy nie chcą przyjąć zamiast dawnej dolarówki nowej, rząd wypłaci w dniu 31 stycznia 1931 r. **pełne 45 zł.**

Kto ma dwie, może tanio nabyć trzecią dolarówkę

Obecna ustawa przewiduje, że posiadacz dwu dolarówek otrzymuje **dwie nowe**, a prócz tego ma prawo nabycia **trzeciej po takim kursie** tj. powyżej nominalnem, ale **nie poniżej ceny rynkowej.**

Poseł Dąbski oświadczył się za ustawą, podnosząc, że kwota **2 i pół milj. dol. przeznaczona na kredyt długoterminowy jest bardzo mała.** Mowca zapowiedział, iż w związku z ustawą sejmową zgłosi wniosek **o przeznaczenie 100 miljonów na kredyt dla rolnictwa.**

Poseł Kwapiński domagał się, aby przy lokacji nadwyżki uwzględniono także **Bank Rolny.**

Przemawiał następnie **p. Minister skarbu Matuszewski**, który przyznał, iż **sprawa kredytu rolnego staje się paląca.** Zwrócił również p. Minister uwagę, że **ze względów technicznych** trudno będzie wykonać obecnie ustawę **w ciągu 1 lub 2 miesięcy.** Rząd nie może oznaczyć dokładnie, **w jakim terminie mogłaby być konwersja i sprzedaż papierów.** P. Minister przyłączył się **do obu poprawek referenta**, a ponadto wyjaśnił, że **posiadacze dwu dolarówek będą mogli kupić trzecią po cenie nominalnej lub nieco wyższej**, a więc **po 5 — 6 dol.**

Nowonabywca zapłaci 6-8 dolarów.

W sprzedaży zaś **z wolnej ręki** nowonabywcom liczyć się będzie **dolarówka po 6—8 dol. zależnie od ceny**, jaka się ustali na rynku.

Przemawiali jeszcze **posel Krzyżanowski, Polakiewicz, poczem ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, ustawę zaś co do kredytu rolnego** przyjęto w następującem brzmieniu: **„Upoważnia się Pana Ministra skarbu do udzielenia z zapasów kasowych Bankowi Rolnemu zaliczek na cele wskazane w punkcie 2. art. II. tj. na kredyt dla rolników. Zaliczki te będą zwracane z wpływów pożyczki".**

—o—

MARSZAŁEK DASZYŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia (Z) Marsz. Daszyński wyzdrowiał i objął urzędowanie.

—o—

SPRAWA PODOSKI—LIEBERMAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia (Z) W związku z incydentem, jaki miał miejsce w sobotę wieczorem na komisji budżetowej między posłem Podoskim (BB) a posłem Liebermanem (PPS), poseł Podoski mianował dwóch swoich sekundantów, którzy zgłosili się wczoraj wieczorem w mieszkaniu posła Liebermana, Momentem obrazy jest odezwanie się posła Liebermanna, który odpowiadając na mowę posła Podoskiego, że istnieją dwa rodzaje prawników, oświadczył pod jego adresem, że istnieje jeszcze trzeci rodzaj prawników, który wszystko przykrywa frazesem patrjotycznym.

GPU. ARESZTOWAŁA 80 KUPCÓW.

Berlin, 20. stycznia. (PAT). Z Moskwy donoszą, że **GPU. aresztowała w ostatnich dwóch dniach w Moskwie 80 kupców** podejrzanych o **spekulowanie artykułami żywności** na szkodę rządu sowjeckiego. Magazyny aresztowanych **zostały opieczętowane** i mają być **skonfiskowane**, właściciele zaś zesłani **na Syberję.**

CYGANIE OPUSZCZAJĄ STOLICĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia. (st.). Od dwóch z górą lat koczujący w Warszawie na Marymoncie **cyganie mają opuścić stolicę.** Cyganie udają się **w okolice Lwowa.**

—o—

Dziesiąty rok zaślubin Polski z morzem

OBCHODZONY BĘDZIE UROCZYŚCIE W CAŁYM KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. stycznia. (st.). W dniu 10. lutego br. upływa **10 lat od powrotu Polski nad Bałtyk.** Chcąc uczcić tę **wiekopomną chwilę, zainicjowała liga morska i rzeczna urządzenie uroczystego obchodu w stolicy i wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej**, gdzie powstaną do tego **komitety obchodowe.** W Warszawie zawiązał się **komitet wykonawczy**, tudzież **komitet honorowy**, w skład którego weszli **najwyżsi dostojnicy państwa.**

—o—

Na marginesie.

Niepolityczna polityka.

Lwów, 21. stycznia.

Onegdaj zakończył się 3-dniowy zjazd starostów woj. lwowskiego. Co było treścią obrad — nie wiemy, ale pewni jesteśmy, że tematem zjazdu były przedewszystkiem sprawy, związane z usprawnieniem administracji. Na zakończenie wysłano depeszę do p. gen. Składkowskiego, wyrażającą hołd za zasługi, położone właśnie około usprawnienia administracji i obietnicę zachowania wytycznych, wprowadzonych przez b. ministra.

Nie zwrócilibyśmy uwagi na tę sprawę, gdyby nie głosy, dochodzące nas z miasta w związku z wysłaniem i opublikowaniem tej depeszy, głosy — powiedzmy otwarcie — zdziwione i mocno krytyczne. Oto zdaniem pewnych kół — owa depesza jest aktem politycznie niepotrzebnym, a równocześnie jest aktem niewątpliwie — politycznym.

Jest faktem, że p. gen. Składkowski reprezentuje w tej chwili w stosunku do administracji **osobistość prywatną.** O ile zatem każdemu wolno odnosić się do niej z entuzjazmem, a nawet pisywać listy prywatne, pełne oddania i wdzięczności, o tyle uczucia te nie powinny znaleźć miejsca w uchwałach o charakterze publicznym i więcej niż publicznym, bo urzędowym. Powtóre — p. gen. Składkowski ustąpił, ponieważ działalność jego na polu administracji została ujemnie oceniona przez większość Sejmu. Pochwała ze strony pp. starostów tego, co Sejm potępił, może być uważana za **przeciwstawianie** się **opinji parlamentu** i utrudnić stanowisko p. min. Józewskiego, odpowiedzialnego dziś za wszelkie poczynania administracji i budującego współpracę z Sejmem właśnie na **unikaniu tego,** za co ustąpił poprzednik. I po trzecie — Ministrem Spraw Wewn. jest obecnie p. Józewski i tylko jego „wytyczne" są dla administracji wiążące.

Zastrzeżenia powyższe uważamy za stosowne przytoczyć celem przypomnienia, że obecna sytuacja polityczna państwa wymaga bardzo skrupulatnego wystrzegania się wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do nowych tarć, nieporozumień i konfliktów.

ULGI CELNE DLA MASZYN I APARATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia (Z) Ukazało się rozporządzenie, które przewiduje możność stosowania **60% ulgi celnej dla maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju,** o ile stanowią **ono część składową nowo zainstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych,** lub mają służyć do obniżenia kosztów względnie **zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolnej.** W każdym poszczególnym wypadku Minister skarbu orzeka, czy ulga celna będzie stosowana. Rozporządzenie to obowiązywać będzie do dnia 30. czerwca br. Do dnia 31. grudnia ub. **r.** obowiązywało rozporządzenie **o uldze celnej dla takich maszyn w wysokości 75%,** obecnie ulga ta została **zredukowana do 65%.** Ponadto przedłużono **termin ważności rozporządzenia** Min. skarbu, **Przem. i handlu, oraz rolnictwa o zwrot cła przy wywozie obrabiarek do dnia 31. grudnia 1930 r. włacznie.**

Premjer Bartel na komisji budżetowej

uzasadnia konieczność kredytów dodatkowych.

Warszawa, 20 stycznia. (Z) Komisja budżetowa przystąpiła **do załatwienia przedłożeń rządowych o dodatkowych kredytach na bieżący rok budżetowy.** Wśród projektów rządowych, dotyczących **kredytów dodatkowych, znajduje się 8 milj. kredytu dodatkowego na rezerwy zaopatrzenia M. S. Wojsk. oraz 2 i pół milj. na fundusz dyspozycyjny Min. spraw wewn.,** który — jak wiadomo — został w zeszłorocznych obradach budżetowych **przez Sejm skreślony.** Komisja zająć się ma również **wnioskami poselskimi o przyznanie dodatkowego kredytu w wysokości 350 tys. zł. na uzupełnianie kredytów dotychczasowych na budowę hotelu poselskiego.** Wśród dodatkowych kredytów, wynoszących **kilkadziesiąt miljonów zł.,** znajduje się również **kredyt dla Łodzi w wysokości 1 miljona zł.**

P. Premjer Bartel wyjaśnia.

W czasie obrad nad sprawą kredytów dodatkowych przyszedł na komisję **Premjer Bartel.** Premjer udzielił wyjaśnień **w sprawie Mościc.** Sumy wyłożone **dla nowych zakładów azotowych pod Tarnowem są bardzo wielkie.** Dotychczas wydano **83,117.322 zł. Fabryka ta nie jest jeszcze wykończona i wymagać będzie dalszych wkładów, zdaje się do 95 miljonów.** Niech to panów **nie przeraża, wydatki szły albo z podatków albo z funduszu F. i wszystko jest w porządku. — Fabryka jest olbrzymich rozmiarów i przypuszczam,** że jeśli będzie uruchomiona, to tak jak robiliśmy wycieczki **do Chorzowa, panowie i tu zechcą w w wielkim komplecie zajechać i zobaczyć to gigantyczne dzieło. Poseł Wyrzykowski:** Czy nas tam wpuszczą?

Premjer Bartel: Panowie będziecie **oprowadzani przez inżyniera i każdy proces chemiczny, a są one nadzwyczaj interesujące — będzie panom wytłumaczony.** Do Chorzowa ja z panami jeździłem, **dziś nie mam tyle czasu co dawniej,** bo inaczej znowu na takiego przewodnika bym się zaofiarował. Jest to dzieło, które niewątpliwie przyniesie **chlubę naszemu krajowi.** Trzeba powiedzieć, że tak wielka fabryka, która jest w ruchu dopiero **od 3—4 tygodni, to, co już daje, jest rekordem światowym.** Niech więc panowie z tych 2 miljonów zł. przy tak wielkiem dziele **nie robią kwestji.** Pragnę panów uspokoić i proszę raz jeszcze aby to gigantyczne dzieło obejrzeli.

Min. Matuszewski: Któryś z panów posłów powiedział, jakoby była **gwarancja Banku Gosp. Kraj. przy budowie Mościc.** Otóż nic podobnego **nie było.** Kredyt 10 tys., który kwestjonowano jako nie nagły, **był uchwalony w swoim czasie,** a już przed terminem Tarnów **trwał bez możności wypłacenia robotników.** Oto Bank Gosp. Kraj. pożyczył Tarnowowi 2 — 3 **miljonów,** które następnie po uchwaleniu tego kredytu **zostały zwrócone.**

Sprawa funduszu propagandowego.

Następnie zabierali głos: poseł Hołyński (BB) w sprawie szczegółów budowy fabryki w Mościcach, następnie zabrał głos **jeszcze raz Premjer Bartel.** W sprawie funduszu **propagandowego** nie można się zgodzić na wywody niektórych posłów, a to z tego powodu, iż **fundusz ten jest kontrolowany.** Nie jest to jakiś wydatek, którego by się nie dało sprawdzić, na co pieniądze poszły. **Poseł Czapiński (PPS):** Czy każda pozycja funduszu propagandowego **podlega kontroli Sejmu? Min. Matuszewski:** Każda pozycja **podlega kontroli NIK.**

Poseł Czapiński: Czy referent budżetowy ma prawo zażądać **sprawozdania finansowego** z funduszu propagandy? Min. skarbu Matuszewski: **Jeżeli chodzi o te wydatki, które nie mogą być omawiane publicznie to o ile sobie przypominam, dawałem p. Marsz. Dąbskiemu,** kiedy prowadziłem departament administracyjny, dość ścisłe wyjaśnienia. Poseł **Czapiński:** Przyjmuję to do wiadomości, albowiem przed dwoma dniami jako referent budżetu Min. spraw zagranicznych, **napotkałem na trudności.**

O chłodzie i głodzie

Premjer Bartel: Kiedy teraz objemowałem szefostwo rządu, zainteresowałem się sprawą w jaki sposób Min. spraw wewn. może wogóle obchodzić się **bez funduszu dyspozycyjnego.** Ja tego nie rozumiem, cały aparat jest trzymany **o chłodzie i głodzie bez środków.** Proszę, aby panowie nie lekceważyli tej rzeczy i nie brali tego tak, że to są jakieś **fundusze godzinowe** na cele, które panowie będziecie zwalczali. Bez tego funduszu Minister spraw wewn. **nie może prowadzić swego resortu.**

Poseł Rataj: Jeżeli fundusz 2,500 tys. nie odnosi się tylko do czasu przyszłego, a więc od stycznia, lecz także na okres poprzedni, to prosiłbym p. referenta, ażeby z tej sumy **wydzielił taką kwotę, która się odnosi do wydatków już wykonanych.** Pozostała część może być tu dyskutowana, jako odnosząca się na **przyszłość.**

Poseł **Krzyżanowski:** Przyjmuję inicjatywę p. Rataja. Co się tyczy funduszu dyspozycyjnego, proszę wziąć pod uwagę, że rząd projektował na ten rok **6 miljonów, na przyszły rok 6 miljonów, razem 12 miljonów.** Jeżelibyśmy przyjęli wniosek referenta **Putka,** który daje **3.150 tys.** i wniosek na **2.500 tys.,** tobyśmy razem otrzymali **5. 650 tys.,** a zatem panowie obcięliby **propozycję rządu przeszło o połowę.** Mam uczucie, że trudno dla normalnego biegu administracji wyobrazić sobie **przejście z 6 milj. do tak niskiej cyfry.** Na tem obrady przerwano w południe do godz. 16.30.

Koleje dłużne są skarbowi 16 miljonów.

Przed głosowaniem nad budżetem **Min. komunikacji** zabrał głos **min. Matuszewski** i wystąpił przeciw **zwiększaniu wpływów kolejowych i zmniejszaniu wydatków inwestycyjnych.** Minister przypomniał, że preliminowana wpłata do skarbu państwa od kolei **nie wpłynęła** i dlatego **musi kwestjonować realność tych sum.** Sprawozdawca Chądzyński (NPR.) podtrzymuje swoje poprawki, uważając, że inwestycje muszą być przystosowane **do możności finansowej.** Przypomina, że koleje **dłużne są skarbowi 16 miljonów zł.** Wnioski referenta zmierzają do podniesienia dochodów **z przewozu osób i towarów o 30 milj. zł.** Referent godzi się na wniosek o **poddanie rewizji taryfy przewozu płodów rolniczych.**

Wicemin. komunikacji **Czapski** udzielił wyjaśnień, broniąc atakowanej pozycji **na naprawę salonek,** wyjaśnia, że chodzi tu o doprowadzenie do porządku **pociągu p. Prezydenta Rzplitej.** Ref. **Chądzyński:** wydatków na naprawę pociągu p. Prezydenta Rzplitej **kwestjonować nie będziemy,** ale dlaczego to jest preliminowane w rubryce **naprawy salonek.** Prosimy **o wyszczególnienie tych pozycyj przy trzeciem czytaniu.** Następnie przemawiał wicemin. skarbu **Grodyński** w obronie stanowiska rządowego, poseł **Krzyżanowski i ref. Chądzyński** w sprawie wniosku p. Krzyżanowskiego o **zmniejszenie wpływów do kasy skarbu o 25 miljonów.**

Przewodniczący Byrka zaznaczył, że **skreślenie tej sumy z zapasów sprzeciwia się zasadzie budżetowej.** Jest to fikcja, bo

†

JAN DAHLKE

Urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie
po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dn. 20. stycznia 1930 r. w 33 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 22. stycznia 1930 r. o godz. 3-ciej popołudniu z krypty OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

ŻONA, OJCIEC I SIOSTRA.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

kolej sama sobie sprzedaje za 25 miljonów złotych.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski oszczędnościowe posła Trąmpczyńskiego, oraz wszystkie wnioski posła Rozumka. Przyjęto wszystkie wnioski referenta, mianowicie w wydatkach zwyczajnych administracji zmniejszono 3 po zycje na łączną sumę 59 tys. zł. W wydatkach nadzwyczajnych skreślono 300 tys. zł. na odbudowę gmachu przy ul. Brackiej. W przedsiębiorstwach zwiększono wpływy zwyczajne z przewozu osób o 11 i pół milj., z przewozu towarów o 17.700 tys., z czynszu za najem taborów o 1.500 tys., najmu i dzierżawy o 1 milj., różnych dochodów o 3 i pół milj., z przewozu na kolejach wąskotorowych o 800 tys.

W rozchodach zwyczajnych największe skreślenia dotyczą uposażeń w dyrekcjach 1.200 tys., wydatkach na nawierzchnie 2 milj., używanie obcych urządzeń pół miljona. Przyjęto jeszcze wniosek posła Kuryłowicza o skreślenie 807 tys. z wydatków na paliwo. Wreszcie w rozchodach zwyczajnych przyjęto wniosek referenta, aby rząd zaniechał zamiaru utworzenia osobnej dyrekcji warsztatowej, co również zawiera w sobie skreślenie znacznej kwoty.

Warszawa, 20 lipca (PAT). Po przegłosowaniu preliminarza budżetowego **Ministerstwa komunikacji**, przystąpiono do rozpraw nad budżetem **Ministerstwa robót publicznych.** Referent poseł **Pawłowski** (Str. Chł.) stwierdza, że budżet ten jest **niższy o 5 miljonów złotych** od zeszłoroczne go, a następnie omawia **szczegółowo pozycje budżetu**

Minister robót publicznych **Matakiewicz**, zabierając głos, oświadcza, że w dziedzinie gospodarki wodnej najważniejszem zadaniem jest **regulacja Wisły.** Następnie minister omówił **inne prace wodne**, poczem przedstawił sprawy dotyczące **osuszenia Polesia.** Dalej omówił minister sprawę **budowy nowego wodociągu dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego**, który uniezależni nas od Niemiec.

Na polu budownictwa państwowego wydano **38 miljonów z budżetu nor malnego i 29.5 miljonów na podstawie ustawy o inwestycjach.** W r. 1930-1931 rząd przystąpi do dalszej budowy **domów urzędniczych w Warszawie Krakowie, Wilnie, Rawie ruskiej i Nowogródku.**

Co się tyczy **budowy dróg**, to racjonalna akcja jest uniemożliwiona przez **szczupłość kredytów.**

Przechodząc do konkretnych pozycyj, minister zakomunikował, że **premjer Bartel uznał preliminowaną pozycję 70.000 zł. na samochód dla prezesa Rady ministrów za zbędną.** Wobec tego minister wnosi o podwyższenie o tę kwotę rubryki „Inne wydatki“, przeznaczając ją na udział **Ministerstwa w Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu.**

Uprawnienia Harrimana.

Dotykając sprawy uprawnień Harrimana, minister wspomniał, że rząd odnosi się do tej sprawy **znaleźytą ostrożnością** i że minister nie jest zwolennikiem załatwienia jej za wszelką cenę.

Po przemówieniu **ministra Matakiewicza**, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni posłowie, poczem ponownie przemawiał **minister Matakiewicz**, odpowiadając na zarzuty, poczynione w toku dyskusji. Po wyczerpaniu dyskusji **posiedzenie zamknięto.** Następne odbędzie się **jutro. o godz. 10. rano.** Na porządku dziennym budżet **Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Polska przystąpiła do planu Younga.

Pomyślne zakończenie konferencji haskiej.

Haga, 20 stycznia (PAT). W związku z umowami, podpisanemi dziś o godz. 6 popołudniu na konferencji haskiej, należy wymienić te, **które dotyczą interesów Polski.** Prezes delegacji polskiej **podpisał akt przystąpienia Polski do planu Younga**, a w związku z tem **umowę z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi, zwalniającą Polskę od wszelkich obciążeń**, wypływających z Traktatu Wersalskiego w przedmiocie **zapłaty za państwowe mienie cedowane niemieckie, położone na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku**, oraz części długu niemieckiego i pruskiego, przypadającego na te terytorja.

Suma obciążająca hipotekę polską wynosiła **około 2 i pół miljarda mk. złotych.** W tym samym układzie główne mocarstwa wierzycielskie **zwolniły Wolne Miasto Gdańsk od obowiązku zapłaty sum, należących się za mienie cedowane niemieckie na terytorjum woln. m. Gdańska.**

Pozatem delegacja polska podpisała z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi umowę, **zwalniającą Rzplitą od zapłaty sum, obciążających z tytułu mienia cedowanego austrjackiego, położonego na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego**, a wynoszących około **półtora miljarda kor. złotych.** W tej samej umowie **Polska została zwolniona od zapłaty t. zw. długu wyzwolenia**, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja **po b. monarchji austro-węgierskiej.** Dług ten wynosi **228 miljonów fr. złotych.**

Uregulowanie tych zawiłych problemów finansowych i wzajemnych zobowiązań oparte zostało **na idei wzajemnego skreślenia pretensji.** Ta zasada rezygnacji znalazła również swój wyraz w ogólnej umowie austrjackiej. W tej ostatniej delegacja polska usiłowała od pierwszej chwili zawrzeć **z delegacją austrjacką odnośne porozumienie.** Porozumienie to podpisane zostało **w dniu dzisiejszym przez prezesa Mrozowskiego i kanclerza austrjackiego Schobera.**

Mocarstwa wierzycielskie a Niemcy.

Głównym dokumentem dziś podpisanego aktu haskiego jest umowa pomiędzy mocarstwami a Niemcami. Umowa ta stwierdza ostateczne przyjęcie planu Younga, jako całkowitego ostatecznego uregulowania stosunku do niemieckich kwestji finansowych, wynikających z wojny i uroczyste zobowiązanie rządu niemieckiego do wypłacenia annuitetów przewidzianych w tym planie. Dalej umowa przewiduje zerwanie wszelkiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na Bank wypłat międzynarodowych. Do Banku tego wpływać będą niemieckie annuitety, należące się mocarstwom wierzycielskim. Ostatni artykuł umowy zawiera klauzulę arbitrażową, przewidującą, że wszelkie różnice zdań, powstałe pomiędzy państwami podpisującemi umowę, bądź pomiędzy jednem lub kilkoma z nich, a Bankiem wypłat międzynarodowych, w sprawie interpretacji rozmaitych punktów, będą przedstawiane trybunałowi rozjemczemu.

PREMJER BARTEL U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia (Z) O godzinie 4-tej pojechał **p. Premjer Bartel do Belwederu**, gdzie odbył **przeszło godzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.**

KONFERENCJA MINISTRÓW RESORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia (Z) O godz. 5-tej pop. odbyła się **w Prezydjum Rady Ministrów konferencja ministrów resortowych, w sprawach rolniczych.** Konferencja była dalszym ciągiem narad rządu w sprawach gospodarczych.

NADPROGRAMOWY WYSTĘP KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (st). Wczoraj w kinie Miejskiem w Warszawie z galerji 3 piętra pięciu wyrostków **poczęło rzucać na parter odezwy komunistyczne.** Tem nadprogramowem wystąpieniem **zainteresował się policjant** i wywiadowca, dyżurujący w kinie. — Wszystkich pięciu młodzieńców zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu

PIERWSZY START PETKIEWICZA W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia (st) W sobotę w Bostonie odbędzie się **pierwszy start Petkiewicza na ziemi amerykańskiej.** Po długich perypetjach trwających prawie sześć tygodni, Petkiewicz będzie miał nareszcie **okazję** do pokazania swoich walorów sportowych.

POLSKA PRZEGRYWA Z KANADĄ 0 :10.

Davos. 20 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym polska reprezentacja hockejowa rozegrała pierwszy swój mecz **z drużyną kanadyjską.** Zgodnie z przewidywaniami, **Polska poniosła wysoką porażkę przegrywając mecz 0:10.** — Świetny zespół kanadyjski pokazał **najwyższą klasę hockeya.** Z drużyny polskiej wyróżniła się **obrona i Adamowski w ataku. Gra Krygiera i Tupalskiego wypadła słabiej niż zwykle.** Nie wykazał również wszystkich swych wartości **bramkarz Stogowski**, który miał zresztą bardzo trudne zadanie. **We wtorek Polska rozegra w Davos mecz z reprezentacją Czechosłowacji.**

Pierwsza rada ministrów.

OD CZASU POWOŁANIA NOWEGO RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. stycznia. (Z). O godzinie 6-tej rozpoczęła się **pierwsza rada ministrów od czasu powołania rządu prem. Bartla.** Trwała ona do **11-tej wieczorem.**

Z porządku dziennego Rady ministrów **spadła sprawa nominacji komisarza rządu na m. Warszawę.** Spadły również z porządku dziennego ważne **sprawy personalne**, natomiast załatwiono **szereg drobniejszych spraw.**

Rada min. postanowiła przedłożyć **p. Prezydentowi nominację w dziale MSZ** dotychczasowego radcę ambasady w Paryżu **płk. Schätla na ministra pełnomocnego trzeciej klasy**, a dalej w tej samej klasie również nominację posła polskiego w Finlandji **Harwata.**

Dotychczasowy naczelnik wydz. **w Izbie skarbowej w Lublinie Chwalibóg** mianowany został **prezesem Izby skarbowej w Łucku.**

Z wywiadu u min. Zaleskiego.

Zbliżenie między Francją a Niemcami

DOPOMÓC MOŻE POLSKO - NIEMIECKIEMU POROZUMIENIU.

Paryż, 20 stycznia (PAT). Tygodnik „Pax“ poświęcony specjalnie sprawom **porozumienia międzynarodowego ogłasza wywiad z ministrem Zaleskim** w sprawie **porozumienia francusko - niemieckiego.**

Polska oświadczył minister — uprawia **politykę pokoju zarówno w swoim interesie, jak i w interesie ludzkości.** Dlatego też porozumienie **francusko - niemieckie nie wzbudza żadnych obaw**, ani u rządu polskiego **ani polskiej opinji publicznej**, tem bardziej, że stosunki polsko - francu skie **oparte są na trwającej od wieków przyjaźni i na sojuszu odpowiadającym** nie tylko naszym uczuciom ale i naszym **wzajemnym interesom.**

Zbliżenie francusko - niemieckie może mieć wreszcie miejsce tylko na **podstawie zasady nietykalności będących w mocy traktatów między narodowych.**

Powinni w Niemczech zrozumieć, że państwo polskie zmartwychwstało dlatego, że to było **koniecznością historyczną**, że powinno było stać się zadość **sprawiedliwości i że Polska istnieje.** A choć jest państwem młodem, jest ona **jednak silna i ma poczucie swojej siły i swego prawa.** Nieraz już oświadczałem, że chcemy **żyć w spokoju i w dobrych stosunkach ze wszystkimi narodami świata, a szczególnie z sąsiadującemi narodami.** — Rząd polski czyni wszystkie możliwe usiłowania, aby dojść do unormowania stosunków i **do zbliżenia z Niemcami** i spodziewa się, że zbliżenie pomiędzy **Francją i Niemcami** może dopomóc porozumieniu polsko-niemieckiemu.

Mimochodem.

O bolu zębów.

Lwów, 21. stycznia.

Troskliwie osłaniając chustką twarz, z kłębkami waty wystającymi z obu uszu, Hilary mówił:



— Gdybym miał na względzie tylko dobro ludzkości, a nie pamiętał o losie tysięcy dentystów, życzyłbym sobie, aby dzieciom wraz ze ślepą kiszką i co najmniej jednym migdałkiem usuwano wszystkie zęby. W ten sposób ustrzeglibyśmy je od wielu okrutnych cierpień w przyszłości. Nie znam dotkliwszych.

— Bolą pana zęby?

— Już najgorsze przeszło. Ale dwa dni i dwie noce wiłem się w męce, gryzłem poduszki i — marzyłem

— O czem?

— Nie zgadnie pan O wielkich obcęgach, które w ułamku sekundy uwalniają mię od znienawidzonego zęba O rewolwerze, z którego mógłbym do niego wystrzelić bez szkody dla innych organów W ogóle wymyślałem najbardziej wyrafinowane gatunki tortur dla tego wroga i to mi sprawiało lekką ulgę.

— Czy nie lepiej było pójść do dentysty?

Hilary skrzywił się.

— Tak się to mówi. Przedewszystkiem pytanie, czy byłby mi pomógł. Marcelek był w zeszłym roku ze swym bolącym zębem i wie pan, co mu powiedział? Że jest to zwykłe zapalenie okostnej, które musi samo przejść. Niech smaruje jodyną, a gdy już nie będzie mógł wytrzymać, może zażyć aspiryny. Więc zażywał jej co parę godzin i płakał gorzkiemi łzami.

— Jednak może w pańskim wypadku....

— Dziękuję za dobrą radę. Chyba pan nie zdaje sobie sprawy z tego, co znaczy pójść do dentysty. Gdyby mi kazano amputować nogę, wyciąć żołądek — bez przyjemności, ale owszem. Z dentystą coś całkiem innego. Gdy tylko przypomnę sobie ten jego fotel, te wszystkie świderki, którymi dłubie tam, gdzie najgorzej boli, tę jego maszynę, od której rozlatuje się w kawałki głowa — cierpnę i trzęsę się Nie!

— Ależ wyrwanie zęba, to tylko jedna chwila.

— Nagła śmierć, to także jedna chwila.

— Woli pan dniami i nocami się męczyć?

— Co znaczy wolę? To przychodzi na człowieka, jak cegła z dachu. Ale **samemu** iść, **samemu** drapać się po schodach, dzwonić, czekać w poczekalni, słyszeć przez drzwi rozdzierające jęki, siadać na fotelu i jeszcze prosić uprzejmie, aby raczył mi świdrować i piłować... To się, drogi panie, sprzeciwia zdrowemu rozsądkowi.

— Przecież ludzie chodzą.

— Gdyby nie chodzili, nie byłoby dentystów. Są takie usposobienia bierne i mało wymagające. Zresztą i z tem różnie bywa. Moja żona też chodzi, ale wraca najszczęśliwsza, gdy nie zdołała się doczekać. Ilekroć idzie, zawsze po cichu na to liczy, że albo nie dociśnie się, albo że dentysta wyjechał, albo że obłożnie zachorował. To dodaje jej odwagi, i rzeczywiście często udaje się jej. Mam też jednego znajomego, obywatela pod Lwowem. Ten jest człowiekiem nieustraszonego męstwa. Był na wojnie masę razy ranny, dostał różne odznaczenia, jeździ samochodem jak szaleniec, a dentysty boi się wprost panicznie. Na sam zapach dentysty dostaje dreszczów i gorączki. Zmieniał ich już kilkunastu; każdy miał „za ciężką rękę“, lub „zbyt agresywne obejście“. Wreszcie znalazł takiego, który mu mniej więcej dogadza. Chodzi do niego raz na kilka miesięcy, wypełnionych walką wewnętrzną. Wymówił sobie, że ma być przyjmowany bez czekania, lecz tak wprost, jakby wskakiwał w ogień. Usiedzieć może na fotelu tylko kilka minut, podczas których pomocnik dentysty musi mu podtrzymywać głowę i uspokajająco głaskać go po czole. Samego dentystę kopie i gryzie. Za to płaci potrójną taryfę.

Przyznałem po namyśle:

— Są ludzie niezwykli. Ale dziwi mię, że żona pańska, która bądź co bądź od czasu do czasu i mimo wszystko ma tego pecha, że dotrze do dentysty, nie przekona pana do naśladowania swego przykładu. Muszą być widocznie pewne argumenty, którym ulega.

Hilary odparł poważnie:

— Moja żona szanuje moje przekonania O dentystach nie wspomina nigdy. Radzi mi tylko, abym po bezskutecznem zażyciu różnych aspiryn i weramonów ofiarował swój ból za dusze, cierpiące w czyśćcu. Uważa bowiem, że nic w gospodarstwie nie powinno się zmarnować. I za tę praktyczność szanuję ją.

Nie znalazłem dalszych możliwości do podtrzymania dyskusji

Wytnij dziś kupon nr. 6!

Dwa najwytworniejsze kapelusze wiosenne

ofiarował jako premję konkursową Magazyn St. Tomaszewskiej, ul. Akademicka 4

Lwów, 21 stycznia.

W kwestji toalety — mówiła moja znajoma, jedna z najwytworniejszych kobiet we Lwowie — **decydującym o całej aparycji jest bezwarunkowo kapelusz!** Czy można wyglądać elegancko nawet w najpiękniejszym kostjumie czy płaszczu, jeśli wrażenie psuje źle dobrany lub niedość wytwornie wykonany kapelusz, na który bądź co bądź nawet dzisiaj, kiedy — jak złośliwi powiadają — zaczyna się oglądać kobietę od nóżek, przecież zwraca się przedewszystkiem wzrok obserwatora. Wszak wrażenie piękności twarzy zawsze jest dominantą w ocenie kobiety, **a jakże może twarz wydać się korzystnie, jeśli ukazuje się w nieodpowiednich ramach?**

To zdanie koneserki w sprawach mody jest bezwątpienia słuszne. Nawet skromna suknia, kostjum czy płaszcz wystarczą do uczynienia korzystnego wrażenia, jeśli

kapelusz ma odpowiedni szyk,

jeśli jest wykonany według najświeższych wymogów mody i dobrany umiejętnie do aparycji jego właścicielki. A trzeba przyznać, że **dziś niełatwe wymogi stawia sztuka modniarska do wykonania kapelusza.** Nie wystarczy, jak za dawnych czasów, szablonowy fason przybrać jakąś girlandą kwiatów, czy kokardą ze wstążki, lub egretą z piór. Dziś modniarka musi posiadać

zdolności modelowania

podobnie jak artysta w sztuce plastycznej. Z pod jej zręcznych rąk i z **jej wewnętrznego poczucia smaku i estetyki, tworzy się dopiero to arcydziełko,** które winno być uzupełnieniem urody każdej klijentki, **wydobyciem na jaw wszystkiego, co w twarzy jest dodatnie** i składa się na jej właściwy wyraz i wdzięk, a natomiast subtelnem ścieniowaniem, niejako ukryciem wszystkich braków i niedostatków. Na efekt ten musi się złożyć nie tylko **forma kapelusza, ale dobranie barwy i artystyczne wykonanie przybrania.** Jednem słowem kapelusz, nawet najskromniejszy, powinien być arcydziełkiem smaku i wykonania.



BŁĘKITNY LIS.
Tak wygląda błękitny lis na ramionach uroczej Lwowianki.

Modniarka winna być artystką.

Nic dziwnego zatem, że **przy wygórowanych wymogach stawianych sztuce modniarskiej, na prawdziwe powodzenie mogą liczyć tylko te magazyny, które są postawione na odpowiedniej wyżynie.** Do takich bezwątpienia należy

Magazyn modniarski St. Tomaszewskiej przy ul. Akademickiej l. 4,

który cieszy się zasłużonem uznaniem najwytworniejszej klijenteli. **Wypróbowany dobry smak i znajomość fachowa właścicielki firmy jest niezawodną rękojmią, że każda z pań dobierze sobie w tym magazynie kapelusz najodpowiedniejszy do swojej toalety, jak też najbardziej korzystnie podkreślający zalety jej urody.**

Już samo spojrzenie na wystawę Magazynu Tomaszewskiej wystarczy dla wyrobienia sobie należytego wyobrażenia o kreacjach tej wytwórni, a cóż dopiero, gdy się wejdzie do wnętrza i ma sposobność oglądnąć **bogato zaopatrzoną kolekcję najmodniejszych kapeluszy** na wszystkie okazje, czy to **sportowych,** czy też skromnych a szykownych na wyjście przedpołudniowe, jakoteż zachwycających wytwornością materjału i artystycznem wykonaniem, **strojnych kapeluszy wizytowych i wieczorowych.** Wytworne panie wiedzą także, że u **Tomaszewskiej znajdą najpiękniejsze przybranie głowy na bale, jak niemniej wspaniałe kwiaty, szale i inne akcesorja toalety balowej.**

Nic zatem dziwnego, że w szeregu pierwszorzędnych firm, które zasiliły nasz konkurs karnawałowy, nie mogło braknąć i cieszącego się zasłużoną sławą **Magazynu kapeluszy St-**

Tomaszewskiej przy ul. Akademickiej l. 4. P. Tomaszewska ofiarowała dla Czytelniczek „Gazety Porannej" jako premję konkursową dwa kapleusze wiosenne najwytworniej wykonane, prawdziwe „dernier" cri nowego sezonu, które będą mogły być dobrane stosownie do indywidualnych warunków szczęśliwych laureatek.

W uzupełnieniu podajemy ponownie

Spis premij konkursowych.

1) Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.

2) Collier z prawdziwego tchórza, ofiarowane również przez tę firmę.

3—14) Tuzin prześlicznych kombinacyj jedwabnych z Magazynu artykułów bieliźnianych M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.

15—19) 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właśc. L. Jäger), ul. Koralnicka 4.

20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sladowskiej przy ul. Akademickiej 21, oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedib", ofiarowanych również przez powyższą firmę.

26) Wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.

27) Wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, również ofiarowany przez powyższą firmę.

28 i 29) 2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn, przy ul. Halickiej 20 i 21.

30—34) 4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty, ofiarowane przez znaną cukiernię „Pszczółka", Rynek 27.

35—39) 1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowy na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica, ozdobnie wykonana. — Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn biżuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.

40 i 41) 2 najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie magazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.

42) Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity watoliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2, (Hotel George'a).

43 i 44) 2 kosze win, z których każdy zawiera 1 butelkę litrową koniaku francuskiego marki Martel, 3 butelki wina francuskiego Haute Sauterne i 1 butelkę szampana francuskiego, ofiarowane przez Hartownię win i wódek przy ul. Kołłątaja 2, Franciszka Moszkowicza, znanego zaszczytnie we Lwowie z licznych imprez przemysłowca.

45 i 46) Dwa passepartout, każde na dwie osoby, do kina „Oaza", uprawniające do całorocznego wstępu na każdy program.

47 i 48) Dwa kosze, każdy zawierający po 12 najwykwintniejszych konserw rybnych, (sardynki, byczki szproty w oliwie itp.), **gomółkę sera Edamera, po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych, dar jednego z najstarszych lwowskich handlów delikatesów Kazimierza Maksymowicza, ul. Sokoła 1.**

49) Trwała ondulacja w pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim dla pań „Grand Salon de Coiffure pour Dames" Maison „Max", Koralnicka 8.

50 i 51) Zwracamy uwagę na tę **nową premję,** ofiarowaną przez znaną i najlepiej renomowaną u publiczności **Restaurację „Hygjena" przy ul. 3-go Maja l. 10,** a mianowicie: **dwa abonamenty na obiady i kolacje na przeciąg dni piętnastu. Wygrywający ma prawo do wyboru z karty według upodobania najwytworniejszych dań w następującym składzie: zupa, przystawka, danie mięsne, legumina lub kompot.**

W najbliższych dniach podamy sukcesywnie spis dalszych premij konkursowych.

—o—

Również Łódź

MA SWOJĄ AFERĘ KOLEJOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (st). Na stacji **Łódź Kaliska** wykryto **wielką aferę,** przypominającą żywo **wykrytą niedawno we Lwowie nadużycia.** Na terenie stacji istniało zorganizowane **towarzystwo urzędników,** trudniących się **wyrabianiem posad w kolejnictwie za wynagrodzeniem.** Dotychczas aresztowano w związku z wykryciem nadużyć **cztery osoby.** Dalsze śledztwo trwa i wykaże, **do jakich rozmiarów afera rozrosła się na terenie Łodzi. —** Śledztwo prowadzi sędzia śledczy i **zarząd kolejowy.**

Nowe ofiary handlu żywym towarem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (st). Gerszon **Kirschenbaum** zawiadomił policję w dniu dzisiejszym, że uciekła z domu jego córka **18-letnia Ryfka.** Kirschenbaumówna uciekając, zabrała ojcu **500 dolarów i 4 tys. zł.,** złoty zegarek i pierścionek. Razem z Kirschenbaumówną uciekła jej przyjaciółka **Nordman,** która zabrała również **ojcu 2 tys. zł.** Policja przypuszcza, że obie dziewczyny padły ofiarą **handlarzy żywym towarem.**

Podpalił własny dom,

BY POZBYĆ SIĘ LOKATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia (st). Właściciel posesji w **Radomsku** niejaki **Stanisław Zyskulski** od dłuższego czasu prowadził **wojnę ze swymi lokatorami o opróżnienie domu,** gdyż plac, na którym stało zabudowanie potrzebował na przeprowadzenie odnogi kolejowej. Używał wszelkich sposobów, odbijał nawet deski dachu. Wreszcie chwycił się zbrodniczego już sposobu. Pewnego wieczora **podpalił wiązania dachowe,** aby w ten sposób zniszczyć dom. Zobaczył to przypadkiem jeden z lokatorów, który **zawiadomił straż pożarną i ta pożar ugasiła.** Zyskulski stanął przed sądem w Piotrkowie i skazany został na jeden rok więzienia.

Komintern niezadowolony

z organizacji polskiej, grozi cofnięciem subwencji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. stycznia. (st). Organizacje komunistyczne obchodzą obecnie uroczystość **z powodu rocznicy śmierci Luksemburga, Liebknechta i Lenina.** Na polecenie Kominternu mają się odbyć w Polsce **demonstracje, wiece, obchody.**

W dniu dzisiejszym organizacja komunistyczna warszawska zwołała **wiec na godz. 1 popoł. na pl. Dąbrowskiego.** Na plac ten miała przybyć **grupa bezrobotnych.** Zainteresowanie dzisiejszą uroczystością było tak małe, że na pl. Dąbrowskiego przybyły tylko **nieliczne grupki.** Policja **nie miała powodu do interwencji.** Także na dzień jutrzejszy wyznaczono **wiec na pl. Kazimierza Wielkiego.** Komisarjat rządu **zakazał odbycia demonstracyj.**

Na podstawie raportów, które nadeszły do Warszawy, okazuje się, że organizacje komunistyczne **nie zdołały nigdzie zachęcić bezrobotnych do wystąpień.** Należy zaznaczyć, że Komintern już przed kilku tygodniami czynił wielkie wysiłki, aby **święto „Trzech L."** stało się w Polsce **hasłem do większych demonstracyj.**

Komintern przeznaczył nawet na ten cel **większe sumy pieniędzy.** Równocześnie na tajnych zjazdach, w jakich wzięli udział **emisarjusze Moskwy i delegacji komunistycznej partji polskiej** podkreślono wyraźnie, że Komintern **zmuszony będzie cofnąć subwencje dla organizacji komunistycznej w Polsce** ze względu **na małą czynność i bierność.** Wiadomo też, że emisarjusze Kominternu doręczyli tutejszym działaczom komunistycznym **zaoczne wyroki,** w których wyrażono naganę z powodu bezczynności.

Nawet najzaufańszym nie wolno wierzyć

WARSZAWSKA KASA CHORYCH POSZKODOWANA NA 420 TYS. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 styczina. (st) Przed niedawnym czasem donieśliśmy o **wielkich nadużyciach, wykrytych w Kasie Chorych miasta Warszawy. —** Aresztowano wówczas **inkasenta Kwiatkowskiego i buchaltera Sochaczewskiego,** którzy wspólnie od dłuższego czasu dokonywali **olbrzymich defraudacyj.**

Wyniki dochodzeń przedstawiają się sensacyjnie. Inkasent **Kwiatkowski był jednym z najstarszych pracowników Kasy Chorych i cieszył się całkowitem zaufaniem.** Powierzono mu też **inkaso największych sum.** Korzystając z tego, Kwiatkowski zawarł spółkę **z buchalterem Sochaczewskim,** z którym ukartował **niezwykle przemyślny plan.** Mianowicie Kwiatkowski inkasował należność **przed terminem,** część gotówki **zatrzymywał, a częścią pokrywał niedobory różnych sald, które defraudował.** Sochaczewski zaś dokonywał **fikcyjnych wpisów.** W ten sposób żadne saldo **nie zwracało uwagi władz przełożonych dużemi zaległościami i bilans wypadł ściśle.** Suma zdefraudowanych pieniędzy została ostatecznie ustalona na przeszło **420 tys. zł.**

—o—

JWP. Dr. Arturowi

WALKEROWI

operatorowi - ginekologowi we Lwowie, ul. Rutowskiego 10

za nader umiejętną pomoc przy skomplikowanym i ciężkim porodzie mojej żony, oraz za szczęśliwe przeprowadzenie operacji u mego 3-tygodn. dziecka, jakoteż za wyjątkowo ofiarną i troskliwą opiekę z głębi serca dziękuję.

Karol Baras.

Laura z Kohlów

SCHIPPEROWA

żona profesora

zmarła zagranicą po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 21. stycznia 1930 r. o godz. 3. z hali ceremonjalnej cmentarza żydowskiego, zapraszają przyjaciół i znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

MĄŻ, DZIECI I WNUKI.

Z dnia.

Co? Aż 40 zł. opłaty za psa?

Lwów, 21. stycznia.

(jp) Wśród amatorów i amatorek psiego rodu — a jest ich we Lwowie legjon — prawdziwy popłoch wywołało ogłoszone w dziennikach sprawozdanie z posiedzenia Magistratu, na którem uchwalono **podwyższyć na nowy rok budżetowy opłatę od psów z 20 na 40 zł., zaś za drugiego psa z 40 na 80 zł.**

Do redakcji naszej drogą telefoniczną i listowną napłynęły liczne protesty przeciw takiemu drakońskiemu skazywaniu tych sympatycznych stworzeń, bez żadnej ich winy, na... **„krzesło elektryczne“**, jak wiadomo, w ostatnim czasie przygotowane dla psich delikwentów w Rakarni miejskiej. Nie brakło i osobistych odwiedzin naszych Czytelników i Czytelniczek, którzy ufni w potęgę prasy oczekiwali od nas jakiegoś **sukursu w tym ciężkim terminie.** Bo istotnie wielu właścicieli psów nie widziało możności utrzymania przy życiu swego ulubieńca wobec **tak wysokiej, przekraczającej ich możność finansową opłaty.**

Wszystkim zaalarmowanym uchwałą Magistratu podajemy tedy wieść, która uspokoi ich obawy. Na szczęście wśród członków Rady Przybocznej **ten srogi wyrok nie znalazł aprobaty** i jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, można z wszelką pewnością liczyć na to, że opłaty za psy będą na rok 1930 wymierzone **w tej samej, co dotychczas wysokości.**

Temu stanowisku należy ze wszech miar przyklasnąć, bo nie widzimy za iste przyczyny, dlaczego amatorstwo psów miałoby być tak dotkliwie karane, jeśli za trzymanie innych zwierząt czy ptaków, a także za... inne, często nawet mniej niewinne pasje, nie płaci się podatku.

W KALEJDOSKOPIE SEKCJI III-CIEJ.

„Teraz ja ciebie zaskarżę!“

Czyli rozmaicie wśród przyjaciół bywa.

Lwów, 21. stycznia.

(?) Zdaje się, że wszyscy mamy zaufanie do języczków naszych przekupek. Niczem strumień lawy płyną z usteczek ich słowa słodsze od miodu. Nie zazdrościmy takiemu nieopatrznemu, który naraził się na gniew takiej babiny, sprzedającej jarzyny lub nabiał na Rynku.

Ale **czasami trafi kosa na kamień** i tak trafiła **Magdalena Kroczak na Marję Hrynuk.** Ponieważ na języki były równie silne, więc sprawę musiał rozstrzygać Sąd.

Powód sporu był następujący: Magdalena Kroczak, ogrodniczka pracowała spokojnie w swym ogrodzie, kiedy **przyszła do niej w odwiedziny Marja Hrynuk.** Obie kumoszki początkowo biadały **nad niskiemi cenami nabiału i jarzyn,** następnie rozmowa potoczyła się na **tory osobiste.** Ni stąd ni z owąd jedna powiedziała do drugiej „ty małpo“ i jeszcze coś podobnego. **To wywołało burzę,** albowiem rozsierdzona Marja chwyciła za kij i poczęła (dokładny cytat z aktu oskarżenia) „okładać nim swą przeciwniczkę po głowie, plecach i pośladku“. Magdalena początkowo językiem chciała parować ciosy, ale wnet zrozumiała, że w tym wypadku jest to **broń zupełnie niewystarczająca, wzięła więc nogi za pas i uciekła do domu.** W Sądzie po przekonywującej przedmowie sędziego i obu obrońców **obie kumoszki pogodziły się.**

Zdawało się, że **odżyje dawna przyjaźń,** ale górę wzięło uczucie nienawiści. W przedpokoju sądowym **obie znowu rzuciły się na siebie i puściły w ruch języki.** Niestety ze względów cenzuralnych nie możemy podać dokładnego sprawozdania z przebiegu tego interesującego djalogu. Powtórzymy tylko ostatnie zdanie wypowiedziane z patosem przez p. Marję:

— Ty świnio, teraz to ja ciebie zaskarżę do Sądu, ale się nie przeproszę i będziesz tydzień gnić w furdygarni!...

Na poddaszu przy ul. Szpitalnej.

(?) Minął już szał krzyżówek, szarad, zagadek i innych tego rodzaju łamigłówek. Nie szukamy już w leksykonach, jak nazywa się lewy dopływ Amazonki lub najwyższa góra w Jamajce. Szał ten jak zresztą i mania tańców ustąpiły innym nowszym prądom, wiejącym do nas z Zachodu. Ale **pozostały łamigłówki sądowe, czasami trudniejsze do rozwiązania niż najbardziej zawiły rebus.** Poniżej cytujemy jedną z takich łamigłówek.

W realności przy ul. Szpitalnej 53 na poddaszu mieszka niejaki K. Medwed. Medwed 30 lat mieszkał na Węgrzech, mówi po węgiersku jak rodowity Madjar. Po 30 latach **wysiedlono go stamtąd jako obywatela polskiego,** wrócił więc do Polski i osiedlił się we Lwowie.

W tej samej realności mieszka **rodzina Schlechtów.** Między tymi lokatorami od dłuższego już czasu **toczą się kłótnie i waśnie, a bardzo często nawet dochodzi do bójek.** Onegdaj dwaj młodzi Schlechtowie, z których starszy jest strażakiem, a młodszy uczniem **napadli Medweda w jego mieszkaniu i poczęli demolować mu urządzenie.** Zaznaczamy, że napastnicy **odpowiednio się uzbroili:** starszy w cegły, młodszy w gruby kij. Właściciel mieszkania począł **głośno wzywać pomocy.** Krzyk ten zwabił na poddasze **matkę Schlechtów.**

I tu właśnie zdarzyła się dziwna zagadka, która w konsekwencji przeniosła się **na forum sądowe.** Otóż wedle aktu oskarżenia miał **Medwed wyrwawszy uprzednio kij z rąk młodego Schlechta, uderzyć jego matkę w głowę.** Natomiast wedle obrony, młodszy Schlecht w wirze walki **chcąc uderzyć Medwedla, trafił przypadkowo kijem w głowę matki.**

Obie strony stanowczo obstają przy swoich zeznaniach. Sprawę zaciemnia ponadto pobyt obu Schlechtów w mieszkaniu Medweda.

P. Schlechtowa zaskarżyła Medweda o pobicie. Pierwsza rozprawa nie dała wyniku, ponieważ sędzia dla dokładniejszego zbadania, odroczył ją. Oskarżonego bronił adw. dr. Sonne.

Jeden przepłacił życiem a drugi więzieniem.

TAKI BYŁ EFEKT WŁAMANIA SIĘ DO SKŁADU Z JEDWABIEM.

Lwów, 21 stycznia.

(—) W nocy z 19 października ub r. niejaki **Ziegler** w towarzystwie **Mojżesza Leifermana** włamał się do składu jedwabiu **braci Weinman,** przy ul. Legjonów. Obaj spakowali **70 sztuczek jedwabiu, wartości ponad 50.000 zl.** i wynieśli łup na podwórze. W chwili, gdy mieli zamiar wydostać się na ulicę, **zjawili się dwaj posterunkowi.** — Ziegler zorjentowawszy się szybko w sytuacji, **wbiegł z powrotem do kamienicy** i uciekł na III p., zaś Leiferman, który z przerażenia **oniemiał,** został na miejscu i **sam oddał się w ręce posterunkowego.**

Za zbiegłym Zieglerem drugi posterunkowy puścił się w pościg, a Ziegler znalazłszy się na III p. **i nie mając możności dalszej ucieczki, skoczył na bruk i poniósł śmierć na miejscu.** Przy aresztowanym Leifermanie znaleziono **narzędzia złodziejskie.**

Wczoraj Leiferman stanął **przed Trybunałem,** któremu przewodniczył radca **Bajorek. Leiferman do czynu się przyznał,** ale na swoje usprawiedliwienie podał, że pozostawał **pod wpływem Zieglera,** który go do tego kroku namówił. Namowom uległ tembardziej, że pozostawał **w nędzy.**

Sąd po przeprowadzonej rozprawie zasądził Leifermana **na rok ciężkiego więzienia. Oskarżał dr. Mostowski,** bronił adwokat **dr. Szymon Weiss.**

Nie pomogło mu fałszowane alibi.

ZA RABUNEK ODSIEDZI 5 LAT.

Lwów, 21 stycznia.

(—) Wczoraj rozpoczęła się **styczniowa kadencja sądu przysięgłych** we Lwowie. Na pierwszej rozprawie tej kadencji stanął **Michał Dziubak,** oskarżony **o zbrodnię rabunku.** Dnia 24 maja ub. r. Dziubak wraz z dwoma nieznanymi z nazwiska spólnikami na gościńcu stryjskim na 17 km. napadł **na gospodarza Iwana Fitę i zrabował mu gotówkę w kwocie 26 zł. i 50 gr.** Tego samego dnia Dziubak wraz z spólnikami dokonał **drugiego napadu** na **Wasyla Kawakę,** który wracał ze Lwowa do Brodek i zrabował mu 15 zł.

Po przeprowadzonych dochodzeniach na podstawie rysopisu, podanego przez poszkodowanych, **ujęto Dziubaka.** Aresztowany **wyparł się zarzucanych mu czynów,** a kochanka jego, **Marja Hrynik** zeznała, że dnia 24-go maja oboje byli **we wsi Rozuchowice,** obok Przemyśla. Celem sprawdzenia tego faktu dwukrotnie już **odraczano rozprawę przeciwko Dziubakowi,** aż wreszcie wczoraj nastąpił epilog. Miarodajne organa policyjne stwierdziły, że oboje istotnie w tej wsi bawili, ale **na 10 dni przed rabunkiem.** Wobec tego, że Dziubak już był **dwukrotnie karany,** sędziowie przysięgli **potwierdzili pytanie w kierunku rabunku, a Trybunał po naradzie wydał wyrok zasądzający Dziubaka na 5 lat więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.** Trybunałowi przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prokurator Ogonowski, bronił radca Fried.

Szajka szpiegowska z tarnopolszczyzny

STANĘŁA PRZED TRYBUNAŁEM APELACYJNYM.

Lwów, 21 stycznia.

(—) W październiku ub. r. przed sądem okręgowym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko **szajce szpiegowskiej z Włodzimierzem Soroką na czele.** Prócz niego zasiedli na ławie oskarżonych **Roman Zachodny, Stefan Ciołko, Franciszek Kosowski, Tekla Soroka i Piotr Ciołko.** Sorokę zasądzono **na 7 lat, Zachodnego na 4, Antoniego Ciołkę na 6 lat, Kosowskiego na 4 lata, Teklę Sorokę na 3 miesiące z zawieszeniem i Piotra Ciołkę na dwa miesiące z zawieszeniem.** Tak obrona, jak i prokurator od wyroku tego **złożyli odwołanie,** a wczoraj przed Trybunałem apelacyjnym we Lwowie, któremu przewodniczy **radca Socha,** rozpoczęła się sprawa **apelacyjna.** — Oskarżenie wnosi prokurator **Posuchowski,** bronią adwokaci **dr. Pawęcki i dr. Żywicki.** Dziś zapadnie wyrok.

Zwolnienia i przeniesienia w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (st). W dniu dzisiejszym ukazał się **dziennik personalny Min. spraw wojsk.,** który zawiera **następujące zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej.**

Gen. brygady **dr. Felicjan Sławoj Składkowski** przemianowany został **z oficera rezerwy na oficera zawodowego w stopniu generała brygady** i mianowany jednocześnie **zastępcą I. wicemin. spraw wojsk. i szefa administracji armji.** Dotychczasowy zastępca szefa administracji armji gen. brygady **Ferdynand Zarzycki** zostaje **zwolniony ze stanowiska zastępcy I. wiceministra spraw wojsk.** i otrzymuje nominację na stanowisko **generała do zleceń przy I. wiceministrze spraw wojsk. i szefie administracji.**

Przeniesieni zostali **w stan spoczynku** m. i.: gen. bryg. **Teodor Majewski,** gen. bryg. **Stanisław Śliwieński,** dziekan gen. ks. **Piotr Niezgoda,** pułk. **Artur Marschalko,** pułk. dr. **Juljusz Kappel,** pułk. **Juljan Koźmiński.** pułk. **Ignacy Trymczak,** pułk. **Józef Sajgerśmid,** ppułk. **Franciszek Lipiński,** pułk. **Franciszek Goliński,** pułk. dypl. **Radosław Sokalski,** ppułk. **Wiktor Wielkopolanin-Nowakowski,** ppułk. **Krystyn Giżycki,** ppułk. dypl. **W. Kwieciński,** ppułk. dypl. **L. Sokołowski,** pułk. **B. Ostrowski,** ppułk. **J. Kępski,** pułk. inż. **Paweł Niewiadomski,** pułk. dypl. **Karol Małkowski,** ppułk. **T. Szulc,** ppułk. **Z. Nosowicz,** pułk. **Władysław Struś.**

W korpusie **oficerów sądowych:** pułk. dr. **Ludwik Godowski,** ppułk. **Eustachy Prorok,** mjr. **Bruno Kupczyński,** mjr. dr. **Witold Żebracki,** mjr. dr. **Marek Mazurkiewicz,** mjr. **Stanisław Brebnicki-Doktorowicz,** mjr. **L. Korycki,** pułk. **Paweł Gordon,** mjr. **Maurycy Mazurkiewicz,** mjr. **Stanisław Bardzik,** kpt. **Zygmunt Zaborowski.**

W korpusie **oficerów sanitarnych lekarzy:** pułk. **Bolesław Korolewicz,** pułk. **Józef Ordyłowski,** pułk. **Stanisław Gąsiorowski,** pułk. **Bronisław Paklikowski,** pułk. **Józef Pęski,** pułk. **Stanisław Michałowski,** ppłk. **L. Szmurło,** ppułk. **Wiktor Bieniocki,** ppułk. **Tadeusz Wrestowski,** ppułk. **Michał Żakowicz-Montrym,** ppułk. **Józef Skrowaczewski,** ppułk. **Wacław Osmólski,** ppułk. **Zygmunt Kamiński,** ppułk. **Władysław Ostaszewski,** ppułk. **Zbigniew Bobrowski,** ppułk. **Jan Różycki,** ppułk. **M. Danecki.**

Unieważniono przeniesienie w stan spoczynku pułk. **Stanisława Lipkin-Lubodzieckiego.**

Zarządzeniem Min. spraw wojsk. **zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk** i oddani do dyspozycji właściwych dowódców O. K.: ppłk. **Władysław Kulaj,** ppułk. dypl. **Antoni Popeć,** mjr. **Stanisław Kuta-Orłowicz,** ppułk. dypl. inż. **Lubiński,** pułk. **Włodzimierz Westermark,** pułk. **Henryk Szczuka,** pułk. **A. Biernacki,** pułk. **W. Poźniak,** pułk. **K. Podonowski,** pułk. **August Sopotnicki,** pułk. **Andrzej Dąbrowski,** pułk. **Stanisław Babecki,** ppułk. **Ludomir Zubrzycki,** ppułk. **A. Adamowicz,** ppułk. **Tadeusz Żukotyński,** ppułk. **Tadeusz Kawecki,** ppułk. **Stefan Ludwig.**

Przeniesieni **w stan spoczynku** zostali: gen. bryg. **Wacław Dziewanowski** (komendant D. C. W. Rembertów), gen. bryg. **Aleksander Kiedwanowski** (dowódca 7 grupy art.), pułk. **Grzegorz Rzymowski** (prokurator Najwyższego Sądu wojskowego), pułk. **Wojciech Topolnicki,** pułk. **Karol Karnicki,** pułk. **Zenon Grzegorzewski,** pułk. **Feliks Rozwadowski** i **88 innych oficerów od stopnia pułkownika do podporucznika.**

Dobrane towarzystwo

ZNALAZŁO SIĘ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 21 stycznia.

(—) Przed Senatem, pod przewodnictwem **radcy Bajorka,** rozpoczęła się wczoraj rozprawa, przeciwko **szajce złodziei i paserów, oskarżonych o szereg kradzieży.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan Teluk, Kazimierz Jargoliński false Jarwoliński, false Jan Schläger, oraz Jan Cizman false Pomeranz.** Ci trzej oskarżeni stanowili **stałą kompanję** i wspólnie popełniali kradzieże. W nocy na 12 października ub. r. skradli oni w restauracji Winda, przy ul. Kopernika, **znaczne ilości papierosów i tytoniu, gotówkę, wędliny i td. łącznej wartości 1200 zł.** Pozatem na szkodę Malwiny **Mroczkowskiej skradli z kiosku 60 jaj, czekoladę, cukierki, tytoń cygara i td.** — Kradzione rzeczy Jargoliński pozbywał przy pomocy **swego szwagra Stefana Mikisińskiego** i jego żony Marji Mikisińskiej.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni tylko **do niektórych kradzieży się przyznali, innych się wyparli i powołali świadków na swe alibi.** Celem wezwania tych świadków, rozprawę odroczono do czwartu

Ofiarą zemsty inwalidy

PADŁY DWIE LUSTRZANE SZYBY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. stycznia. (st). Dziś o godz. 12 w południe przybył do Starostwa grodzkiego Warszawa-Południe **inwalda Hryniewicki,** zamieszkały przy ul. Kruczej 9. Hryniewicki przyniósł **trzy duże kamienie** i dwoma z nich kolejno **wybił dwie duże lustrzane szyby w biurze Starostwa.**

Na odgłos pierwszego brzęku wybiegł na ulicę **dyżurny posterunkowy** i przygodnie bawiący w lokalu Starostwa niejaki **p. Korwacki.** Hryniewicki rozpoczął ucieczkę **w stronę ogrodu Frascatti.** Ścigający go posterunkowy wydobył rewolwer i krzyknął kilka razy: **„stać, ręce do góry!".** Biegnący razem z posterunkowym p. Korwacki **strzelił w powietrze,** wskutek czego Hryniewicki zatrzymał się i **poddał się rewizji.** Znaleziono przy nim **jeszcze jeden duży kamień.** Hryniewicki został sprowadzony do lokalu Starostwa i tu wywołał tak **szaloną awanturę,** że musiano go ubezwładnić i **dorożką odstawić do komisarjatu policji.** Hryniewicki otrzymał na komisji inwalidzkiej w Starostwie grodzkiem **Warszawa-Południe w grudniu ub. r.** orzeczenie, iż **nie utracił zupełnie zdolności do zarobkowania.** To najprawdopodobniej było powodem zemsty.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. I. 1930.

OSSIP DYMOW.

Proces rozwodowy.

Sąd rozpatrywał sprawę rozwodową małżonków Leschke. Obecna na sali publiczność, wśród której przeważały kobiety, przysłuchiwała się rozprawom z napięciem. Nawet stenograf, sekretarz i jednooki portjer, zazwyczaj tak obojętni, zdradzali niezwykłe zainteresowanie.

— A więc pan twierdzi, panie Leschke, że żona pańska uderzyła pana — mówił sędzia do małego, gładko wygolonego, o niewinnych niebieskich oczach młodego człowieka.

— Naturalnie — odparł p. Leschke nieśmiało, jak uczeń na egzaminie. — To weszło już u niej w przyzwyczajenie.

— Biła więc pana często?

— Początkowo rzadko, potem coraz częściej... W ostatnich dwóch miesiącach biła mnie, panie sędzio, korzystając z każdej wolnej chwili.

— Czyjej wolnej chwili?

— Mojej. Pracuję w biurze do 5-tej. W soboty tylko do godz. 2-giej. Będę bardzo wdzięczny wysokiemu sądowi, jeżeli uwolni mnie od mojej żony...

Poczem dodał, westchnąwszy:

— W niedzielę naturalnie biuro cały dzień jest zamknięte...

Stłumione śmiechy rozległy się wśród publiczności, sędzia sam przygryzł wargi, aby zachować powagę. Pochylił się nad aktami, przeglądał je przez chwilę, poczem zapytał:

— Pan był już rozwiedziony?

— Za pozwoleniem, panie sędzio. Byłem już dwa razy rozwiedziony. To jest moja trzecia żona.

Panie obecne na sali skupiły całą swą uwagę.

— Od jak dawna pan żonaty ze swą obecną małżonką? — pytał dalej sędzia.

— Od ośmiu miesięcy.

— Gdzie ją pan poznał?

— Zupełnie przypadkowo

— W teatrze, w kinie? u znajomych?

— Nie, tutaj, na sali sądowej.

— Jakto? — zdumiał się sędzia.

— Ona znajdowała się wśród publiczności, gdy brałem rozwód z moją drugą żoną. Po wyroku, który wypadł na moją korzyść, podeszła do mnie winszując mi. Tak... A w trzy tygodnie później byłem z nią zaręczony...

— A więc pan, w gruncie rzeczy, bardzo mało znał swoją obecną żonę? Pocóż więc pan się z nią żenił? — badał dalej sędzia.

Leschke wzruszył ramionami.

— Tak się jakoś samo złożyło. Podobała mi się bardziej niż moja druga żona... A przytem była starsza odemnie...

— A dlaczego rozstał się pan ze swą drugą żoną? — pytał niezmordowanie sędzia.

— Ona mnie również źle traktowała.

— Biła pana?

— Nie, tego nie mogę powiedzieć. Ale miała strasznie ostry języczek i w każdej wolnej chwili prawiła mi bez przerwy morały. A że wtedy miałem jeszcze więcej wolnego czasu, dalsze nasze pożycie stało się niemożliwe.

— A gdzie ją pan poznał?

— Na sali sądowej.

— Pytam o drugą żonę, nie o trzecią — zniecierpliwił się sędzia.

— Właśnie o niej mówię — odparł spokojnie Leschke. — Znajdowała się na sali wśród publiczności, gdy rozwiązano moje pierwsze małżeństwo. Niema w tem nic dziwnego — dodał szybko — kobiety lubią przysłuchiwać się procesom rozwodowym.

— Proszę mi wytłumaczyć wreszcie, jak to się dzieje, że za każdym razem pan „wpada"?

— Widzi pan, panie sędzio, objaśniła mi to moja pierwsza żona. Kochałem bardzo moją matkę... Straciłem ją, gdy byłem jeszcze bardzo młody.. I od tego czasu w każdej kobiecie szukam odzwierciedlenia mojej matki. Moja pierwsza żona była do niej podobna, wysoka, gruba... Ale bardzo mądra i oczytana...

— Dlaczegoż więc pan się z nią rozwiódł?

— Nie ja z nią, ale ona ze mną. Byłem dla niej za młody, tak mówiła...

Wśród publiczności rozległy się śmiechy. Tym razem śmieli się wyłącznie mężczyźni. Panie pozostały poważne.

Przesłuchano świadków. Z zeznań ich wynikało niezbicie, że pani Leschke doprawdy nieraz biła swego męża.

O godz. 5-tej po południu posiedzenie sądu zostało przerwane do następnego dnia. Publiczność opuściła salę sądową. Sędzia pośpieszył do domu na obiad.

Leschke zbliżył się do swego adwokata, który go zapewnił, iż sprawa jest wygrana. Leschke nie posiadał się z radości. Uśmiechnięty i wesoły wyszedł na korytarz. Czuł się tak dobrze i swobodnie, jak nigdy.

— Co za przyjemność! — zawołał. — Doprawdy nie rozumiem po co ludzie się żenią.

Wtem ktoś przystąpił do niego z tyłu. Obrócił się i ujrzał jakąś starszą, wysoką, tęgą panią, która uśmiechała się do niego życzliwie.

— Proszę mi wybaczyć panie Leschke, że się ośmielam, — rzekła, — ale pragnę panu powinszować.

— Powinszować? — zdziwił się Leschke.

— Tak. Przysłuchiwałam się przez cały czas rozprawom i słyszałam smutną historję pańskiego życia. Jestem przekonana, że pan wygra proces rozwodowy. Pan musi go wygrać! Pan zasługuje na to! Bardzo się cieszę, bardzo!

— Serdecznie dziękuję — odparł Leschke wzruszony. — Spółczucie kobiety jest wiele warte...

— Tak. bardzo panu spółczuję. Miałam brata, który był do pana bardzo podobny. Był o wiele młodszy ode mnie i dlatego traktowałem go jak swego syna. A pan sam wygląda jeszcze tak młodo.. Czy pan się na mnie gniewa, że tak mówię?

— Ależ przeciwnie — odparł Leschke, wzruszony coraz bardziej. — Ale właściwie, dlaczego my stoimy? Przecież jestem głodny, a i pani chyba również...

Proces rozwodowy przyniósł panu Leschke upragnioną wolność. A po upływie pół roku wniósł on skargę rozwodową przeciwko swej czwartej żonie, która go wówczas tak szczerze wzruszyła na korytarzu sądowym.

Nie chciałem już więcej o nim nic słyszeć. Ale z pewnością znów jakaś pani z publiczności potrafiła go pocieszyć...

Tłum. C. S.

DLACZEGO?

Nowy pomysł, czy nowa szykana?

Lwów, 21. stycznia.

Otrzymujemy z kół zainteresowanych następujące pismo:

Magistrat lwowski, niewyczerpany w pomysłach, których większość okazuje się w praktyce bezwartościowa lub szkodliwa, znalazł nowy sposób „podniesienia miasta“. Wiadomo, że poważną i od dziesiątek lat wprowadzoną gałąź handlu stanowi sprzedaż w kramach, ustawionych w nadających się do tego celu bramach. Takich kramarzy, przeważnie galanteryjn. i spożywczych, jest we Lwowie około 200. W jak trudnych warunkach żyją i zarobkują, tego chyba przypominać nie trzeba. I oto ludzie ci od jakiegoś czasu otrzymują z magistratu zawiadomienie o **cofnięciu karty przemysłowej**. Jednakowy formularz i tekst zawiadomienia dowodzi, że mamy tu do czynienia z „planową i ogólną akcją“.

To niszczenie warsztatów pracy odbywa się pod stałym pretekstem: „ze względów sanitarnych“. Pretekst źle wybrany, gdy chodzi o upozorowanie przyczyn represji. Bo pomijając to, że identyczne lub gorsze warunki sanitarne panują na **otwartych** i tolerowanych kramach, zastrzeżenie natury zdrowotnej, nawet uzasadnione, nie upoważnia jeszcze do likwidacji przedsiębiorstw, lecz jedynie do wytknięcia braków, a dopiero w razie nieusunięcia ich — do dalszych kroków. Tego zaś nie uczyniono w żadnym wypadku.

Poszkodowani i wyzuci ze swych praw oczywiście bronią się i będą się bronić. Ale jaki sens i cel ma ta walka, wydana przez magistrat parjasom wśród kupców? Czy ludności naprawdę tak dobrze powodzi, że — zdaniem władz miejskich — jest właściwa pora do podjęcia radykalnych i rujnujących byt obywateli „reform“?

Rapacka w Gongu

Lwów, 21. stycznia.

Lwów się rozwewjował na dobre. Jak się bawić to się bawić! powiedzieli sobie ludziska, zgnębieni drożyzną i golizną i jedni się „raorcą“ w Teatrze Wielkim, drudzy się „gongują“ na ulicy Słonecznej. Dla tych ostatnich niemałą atrakcją są występy niedawnej ulubienicy Lwowa, Haliny Rapackiej, spadkobierczyni talentu swoich wielkich przodków, który niestety rozprasza się na małych scenkach, zamiast stanąć silnie w teatrze prawdziwym. Bo tylko komedja i farsa, to właściwe miejsce dla talentu i temperamentu pani Haliny, które lśnią jak szczere złoto, a nie mogą znaleść właściwego nabywcy.

Prograan, w którym obecnie występuje w „Gongu“ jest o wiele słabszy od poprzedniego, więc ratuje go pani Halina dzielnie, zwłaszcza swoimi solówkami i doskonałemi parodjami. Zresztą co tu dużo gadać — najlepiej pójść i zobaczyć. Górą grube! Halina Rapacka w „Gongu“!!

(h. z.)

CO MÓWI NEMO.

Satrapa.

GROŹNY, WYSOKI, SATRAPA SWYCH WŁOŚCI,
PIORUNY W OCZACH, W RĘKU TĘGA TRZCINA
TAKIM WIDZIAŁA GO NIEGDYŚ DZIEWCZYNA
I TAKIM ZOSTAŁ W WSPOMNIENIACH MŁODOŚCI.

GDY SZEDŁ ŚCIEŻYNĄ PRZEZ SWYCH ŁANÓW MORZE,
ZCICHAŁY PIEŚNI WESOŁE ŻNIWIARZY,
CHŁOPEK KU ZIEMI ZGINAŁ SIĘ W POKORZE,
NIE ŚMIEJĄC PODNIEŚĆ ZALĘKNIONEJ TWARZY.

NIESZCZĘSNY KOGO WYBRAŁ SOBIE NA ŁUP,
KOMU NA PLECY TRZCINA JEGO ZLECI.
WIECZOREM POŚRÓD ZADYMIONYCH CHAŁUP
JAK WILKOŁAKIEM STRASZONO NIM DZIECI.

GDY NA DOŻYNKACH STANĄŁ W GANKU DUMNIE,
MROZIŁ STALOWEM SPOJRZENIEM Z POD POWIEK.
RAZ JEDNAK PŁAKAŁ — TO BYŁO PRZY TRUMNIE —
JAK CAŁKIEM ZWYKŁY, NIESZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK.

KTOŚ, Z TYCH, O KTÓRYCH ŁOZIŃSKI WSPOMINA
W „PRAWEM I LEWEM“ PIÓREM WYOGROMNIEŃ —
A MOŻE TYLKO TRWOŻLIWA DZIEWCZYNA
TAKIM MALUJE GO NA KANWIE WSPOMNIEŃ?

Postulaty adwokatury małopolskiej

ZNALAZŁY ŻYCZLIWE ECHO U P. PREMJERA BARTLA I MINISTRA DUTKIEWICZA.

Lwów, 21. stycznia.

Jak już pokrótce donieśliśmy w depeszach, wyjechała do władz centralnych delegacja imieniem Izb adwokackich małopolskich oraz Izby Ziemi Cieszyńskiej W skład delegacji wchodzili obaj wiceprezydenci Izby lwowskiej **dr. Loewenherz i dr. Sommerstein,** oraz członek Wydziału **dr. Łaz.**

Delegacja została przyjęta na dłuższej audjencji przez premjera dra **Bartla**, któremu wicepręz. **dr. Sommerstein** przedstawił postulaty adwokatury orazo mówił **pilne zagadnienia ustawodawcze.**

Odpowiedź p. premjera, nacechowana **głębokiem poczuciem praworządności i należytą oceną znaczenia prawa i rzeczników prawa w państwie, otwiera szerokie perspektywy wywalczenia dla adwokatury należnego jej stanowiska.**

Z kolei zgłosiła się powyższa delegacja w towarzystwie **posła dra Rosmarina,** referenta sejmowego budżetu ministerstwa sprawiedliwości u kierownika ministerstwa p. **Dutkiewicza.**

Po uroczystem powitaniu nowego sternika wymiaru sprawiedliwości, a zarazem referenta władzy zwierzchniej adwokatury w dwugodzinnej dyskusji, w której brali żywy udział wszyscy członkowie delegacji i p. minister, **omówiono wszystkie problemy, związane z usprawnieniem sądownictwa, ordynacją adwokacką i położeniem adwokatury.**

P. minister okazał wielkie zainteresowanie i zrozumienie dla poruszonych spraw i z **naciskiem podkreślił znaczenie adwokatury jako spółczynnika wymiaru sprawiedliwości.**

W końcu interwenjowała delegacja ze skutkiem pozytywnym w ministerstwie skarbu **w sprawie należytego uwzględnienia wydatków połączonych z prowadzeniem biura adwokackiego,** przy wypośrodkowaniu czystego dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu.

II. Turniej poetycki

URZĄDZA KASYNO I KOŁO LITERACKO - ARTYSTYCZNE.

Lwów, 21. stycznia.

Pragnąc przyczynić się do pobudzenia polskiej twórczości poetyckiej, a zarazem do ożywienia życia kulturalnego w mieście, **Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie ogłasza II. Turniej poetycki, który odbędzie się w czwartek 20 marca br. o godzinie 20-ej w własnej sali przy ul. Akademickiej 13.**

Do wzięcia udziału w tym turnieju zaprasza się wszystkich polskich poetów.

Poezje, przeznaczone na konkurs, **należy nadsyłać do dnia 1-go marca br.** włącznie pod adresem Kasyna i Koła literacko - artystycznego we Lwowie. Pismo maszynowe lub ręczne, wyraźnie czytelne, po jednej stronie pisane, zaopatrzone godłem. Można także dołączać **zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem,** zawierające imię, nazwisko autora i adres. Nieodznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą, lub w razie zastrzeżenia, zwrócone.

Twórców nie krępuje się co do treści, ani co do formy, jedynie uprasza się **nie nadsyłać utworów poruszających tematy nieobyczajne.** Długość utworu **nie może przenosić 100 wierszy,** a w razie nadesłania kilku utworów (najwięcej trzy tegoż samego autora) **150 wierszy łącznie.**

Nadsyłający bierze osobistą odpowiedzialność, że utwór nadesłany na konkurs **nie był nigdzie publikowany.**

Specjalna Komisja kwalifikacyjna (Jury), w skład której wchodzą uproszeni pp.: **dr. Henryk Balk, Kazimierz Brończyk, Józef Jedlicz, dr. Eugenjusz Kucharski, Stanisław Maykowski, Ostap Ortwin** oraz reprezentant Kasyna i Koła L. A. — będzie miała za zadanie wyłączyć utwory nie stosujące się do powyższych zastrzeżeń, oraz wybrać z plonu konkursowego rzeczy pod względem artystycznym nadające się najbardziej do publicznego odczytania na turnieju.

Prace nadesłane i w ten sposób przez Jury ocenione, będą odczytane na turnieju w dniu 20 marca, **poczem nastąpi głosowanie audytorjum.** Wyznacza się trzy nagrody dla utworów, które skupią największą ilość głosów na sali. Nagroda pierwsza: 300 zł., druga 200 zł., trzecia 100 zł. Rozstrzyga zwykła większość głosów.

Utwory nadające się do druku, zamieszczone będą ewentualnie w specjalnem wydawnictwie Kasyna i Koła Liter.-Art.

Obronne inwestycje.

Lwów, 21. stycznia.

Japońska Rada ministrów pod przewodnictwem premjera **Hamagutschi** przeznaczyła 10 miljonów jen **na cele obrony ludności cywilnej na wypadek wojny chemicznej.** Poza tem pod kierownictwem ministerstwa wojny mają powstać **3 fabryki masek przeciwgazowych.** Rząd japoński postanowił powołać do życia specjalny urząd, którego zadaniem będzie **zaopatrywanie w maski ludności cywilnej podczas wojny.** W skład tego urzędu mają wejść również przedstawiciele przemysłu, organizacyj i ludności.

„Teatr Narodów“.

Lwów, 21. stycznia.

Z inicjatywy grona miljonerów ma wkrótce powstać w Cleveland, w Stanach Zjednoczonych, t. zw. „Teatr Narodów“, który byłby **jedyną tego rodzaju imprezą teatralną na całym świecie.** „Teatr Narodów“ miałby za zadanie wystawianie najcelniejszych utworów dramatycznych wszystkich narodów, których przedstawiciele zamieszkują w Cleveland, przyczem utwory te grane byłyby w języku oryginału. **Gdyby ta oryginalnie pomyślana, impreza została zrealizowana na scenie „Teatru Narodów“ byłyby wystawiane również i najcelniejsze utwory polskiej literatury dramatycznej.**

120,000.000 kg. skóry na podeszwy.

Lwów, 21. stycznia.

120,000.000 kg. skóry na podeszwy zużywa rocznie ludność Stanów Zjed. a ponieważ liczba tej ludności wynosi dokładnie tyleż miljonów mieszkańców, więc **rocznie wypada tam na głowę mieszkańca bez różnicy płci i wieku,** od niemowląt do starców, po 1 kg. skóry na podeszwy czyli ilość wystarczająca dla kilku par obuwia. Jest to swego rodzaju rekord, osiągnięty jedynie w bogatej Ameryce, gdzie ludzie prędko chodzą i często zmieniają obuwie, nie znając zgoła — zelowania. Nie tak jak u nas, w Europie.

Ze sceny amatorskiej.

„Juljan Stanisławowicz“, sztuka w 3 aktach Artura Ćwikowskiego na scenie „Gwiazdy“, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego.

Lwów, 21 stycznia.

(jp) Cieszące się zasłużoną sławą Kółko amatorskie „Gwiazdy“ uczciło w dniu wczorajszym rocznicę powstania styczniowego odegraniem świetnej sztuki Artura Ćwikowskiego pt. „Juljan Stanisławowicz“, osnutej na tle dziejów w r. 1920. Sumienna i starannie opracowana gra artystów i inteligentna reżyserja umiały wydobyć z tego tragicznego konfliktu dwóch światów i zmagań, wywołanych pod naporem wypadków zewnętrznych w duszach bohaterów, efekty wysoce dramatyczne, a przytem nacechowane prawdą przeżycia. W pierwszej linji należy się uznanie wykonawcy roli tytułowej p. **H. Poleskiemu** za doskonałe odtworzenie procesu psychologicznego, przez który przechodzi bohater sztuki. Dzielną partnerką p. Poleskiego była p. **Szymonowiczowa,** która w roli Teresy zdobyła się na silne akcenty dramatyczne. Wysoce charakterystyczne postaci stworzyli pp. **Panejko i Szymonowicz,** jako Sergiej Aleksandrowicz - Bugajew i Prokop Wasylewicz Wasyleńko. Dzielnie sekundowali wykonawcom ról głównych p. **Pawlakówna** (Nina), p. **Zygmuntowicz** (Leon Oziemski), p. **Lubuśka** (Ilja Iwanowicz Gałkin), p. **Frączek** (Jan Łopuskin), jak niemniej wszyscy wykonawcy ról drobniejszych.

Do poważnego nastroju i pogłębienia wrażenia przyczyniła się świetnie zgrana orkiestra Stow. „Gwiazda“, która pod batutą prof. **Kazimierza Abratowskiego** odegrała w antraktach Osmańskiego Wieniec pieśni polskich, wyjątek z opery „Maritana“, fantazję z utworów Schumana, oraz Wrońskiego „Od Krakowa mazury“.

Licznie zebrana publiczność oklaskiwała żywo zarówno wykonawców sztuki, jak też produkcje muzyczne.

Co wróży lekka zima?

ZAPISKI METEOROLOGICZNE STARYCH KRONIK.

Lwów, 21. stycznia.

(jp). Tegoroczna lekka zima usposabia meteorologów, przyrodników i historyków do rozważań na temat różnorodności aury zimowej, oraz do wyprowadzania horoskopów z obecnego stanu rzeczy.

Ze starych zapisków można stwierdzić, że **łagodna zima niezbyt dobrze wróży tak dla zdrowotności, jak i dla urodzajów danego roku.** Między innymi czytamy w zapiskach meteorologicznych, że podobnie **łagodny styczeń był w r. 1884.**

Oto, co pisze kronikarz: Znajdujemy się w drugiej połowie stycznia, a **nie mieliśmy jeszcze mrozu.** Śnieg padał zaledwie kilka razy i to sporadycznie i nie utrzymywał się długo. Jest to już **trzeci rok z rzędu, w którym nie mamy ani zimy, ani lata.** To niewyraźne oblicze pór roku

nie zapowiada nic dobrego,

bo mnożą się choroby epidemiczne, a także **dla zbiorów brak opadów śnieżnych i wilgoci, któraby zasilała glebę, jest bardzo niepomyślny.** Dobrą zimą jest zima ostra.

Z zapisków meteorologicznych, rozsianych po starych kronikach dowiadujemy się, że **latami bez zimy** były **rok 1289, 1607, 1609, 1613 i 1617, jak niemniej 1650 i 1692.** W latach tych nie było zupełnie

ani śniegu, ani mrozu,

a lasy już przy końcu stycznia przybrały szatę zieleni, ptaki miały młode z początkiem lutego. **W r. 1421 drzewa zakwitły w marcu, a czereśnie dojrzały w kwietniu, zaś winogrona w maju.** — W styczniu r. 1538 znajdowało się w ogrodach **rozkwitłe kwiecie.** Podobnie lekkie zimy były w r. **1781, 1808, 1822 i 1866,** a wreszcie wspomniana wyżej zima r. 1884.

Auto i lwy.

CIEKAWA PRZYGODA MYŚLIWYCH.

Lwów, 21. stycznia.

(=). Auto zdobyło sobie już także **czarną część świata.** Ekspedycje podróżnicze w Afryce są zresztą nie do pomyślenia **bez tych wehikułów.** Naturalnie także myśliwi, polujący na **grubą zwierzynę,** posługują się samochodami. Przedewszystkiem podróżuje się autem **znacznie prędzej,** niż w jakikolwiek inny sposób, a ponadto samochód jest

doskonałem schronieniem

w razie jakiegoś niebezpieczeństwa.

Te uwagi wstępne były potrzebne dla zrozumienia

historji,

o której rozpisują się obecnie dzienniki angielskie.

Oto grupa myśliwych polowała w pobliżu jeziora **Victoria-Nuansa.** Należy dodać, że w tem miejscu **biegną przewody telegraficzne,** choć jest ono zupełnie opuszczone. W pewnym momencie myśliwi, znajdujący się właśnie w aucie i niespodziewający się jeszcze tak rychło spotkania z grubą zwierzyną, znaleźli się nagle

w niezwykłej wprost sytuacji.

Zjechawszy ze wzgórza w małą kotlinkę, znaleźli się wśród

kilku lwów,

które urządzały sobie tutaj właśnie **smakowitą biesiadę** z upolowanej antylopy. Lwy tak były zaskoczone widokiem auta i chrapliwym dźwiękiem syreny automobilowej, że zamiast rzucić się na myśliwych, rzuciły się tchórzliwie **do śpiesznej ucieczki...**

Rycina nasza przedstawia ów moment **spotkania się auta z gromadą lwów.**

Pomnik ku czci Polaków

poległych w szeregach armji amerykańskiej.

Lwów, 21. stycznia.

W mieście Grand Rapids w Stanach Zjednoczonych wzniesiony został ostatnio ze składek poszczególnych towarzystw polskich **piękny pomnik ku czci poległych w czasie wojny światowej i pochowanych** na miejscowym cmentarzu kat. żołnierzy amerykańskich polskiego pochodzenia. Na cokole pomnika umieszczony został napis w języku polskim i angielskim: „Polskim bohaterom wojny światowej — Grand Rapids, Michigan‘.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. I. 1930.

Z TEATRU

„Faust“, opera K. Gounda z odmienną obsadą ról.

„I nie został kamień na kamieniu!“ Słowa te, zastosowane do historji o zburzeniu Jerozolimy, możnaby tu powtórzyć, rozpoczynając sprawozdanie z sobotniego przedstawienia często grywanej u nas opery francuskiego mistrza, której obsada uległa radykalnej zmianie. A nawet batuta przeszła do prawicy innego kierownika: dyrygował tym razem p. Z. Górzyński, wkładając w swą działalność sporo młodzieńczego temperamentu, dorzucającego do niektórych momentów (jak n. p. scena zbiorowa w II. odsłonie) żwawe i korzystne dla całokształtu wrażeń tempo i kilka dobrze obmyślanych szczegółów.

Licząc się z zasadami kurtuazji, wymieniam na pierwszem miejscu p. M. Popowiczównę, jako przedstawicielkę postaci Małgorzaty. Była to, o ile mnie pamięć nie zawodzi, jedyna partja, która pozostała w ręku dawnej **właścicielki,** onegdaj również odśpiewana — pomijając małe usterki na tle tremola i nie dość jeszcze wykwintnej koloratury — ładnie i con amore.

O kreacji p G. Chorjana (doktor Faust) trudno zaiste pisać w szczupłych ramach sprawozdania, zważywszy, że ocena bardzo dobrej gry scenicznej i niewielu wybornie odśpiewanych fraz, a też wyliczenie licznych niewytrzymujących pobłażliwej krytyki momentów w wokalnej interpretacji mogłoby zapełnić całą niemal broszurę. Sporadycznie pojawia się w tem wykonaniu partji imponujący nieraz blask wydatnego wysokiego tonu, lecz całość kantyleny i recytatywów ugina się formalnie pod balastem parlandów, zmanierowanych w przesadnym patosie deklamacyj, i rzawych okrzyków, kwalifikujących się raczej do melodramatu na prowincjonalnej scenie, niż do opery poważnego kompozytora. Lojalnie zaznaczę jeszcze piękną aparycję Fausta i liryczne przejęcie się interpretatora swem zadaniem, a sprawiedliwą będzie wówczas ocena kreacji zresztą serdecznie oklaskiwanej przez audytorjum, kroczącej na przemian w blasku chwilowych powodzeń i w cieniu bezstronnej krytyki...

P. Romanowi Wradze zawdzięczamy doskonałą i precyzyjnie opracowaną postać Mefista. Wydatny jego (zwłaszcza w wyższych pozycjach) głos basowy frazuje umiejętnie, dykcja jest nieskazitelna, a z temi wokalnemi zaletami łączy się dramatyczny rozmach dobrze zastosowanej gry scenicznej. Suma tych walorów złożyła się harmonijnie na efektowne wykonanie arji „O złotym cielcu“, oraz na uwieńczoną powodzeniem interpretację serenady i przyczyniła się do spotęgowania wrażeń podczas sceny kościelnej.

Dzięki pięknej w całem tego słowa znaczeniu kantylenie i znakomitej, pełnej siły dramatycznej grze, wybiła się postać Walentyna (p. E. Płoński) na plan pierwszy. Każdy z trzech wybitnych momentów — wstępna arja, udział w tercecie i scena śmierci — dorósł do wysokości zadania i wywołał niekłamany zachwyt w audytorjum.

Wzmianka o ponętnie prezentującym się Sieblu (p. D. Kiznerówna) pojawia się na jednem z ostatnich miejsc, a z tą „lokacją“ nie łączy się istotnie brak uznania dla nienagannej interpretacji młodej i utalentowanej śpiewaczki. Wykonanie arji w ogródku Małgorzaty zaskarbiło p. Kiznerównej sporo oklasków.

Wykonawcy mniejszych ról (bardzo staranna w partji Marty p. S. Hinglerówna) i p. R. Cirin (Wagner) dostroili się do poziomu onegdajszego przedstawienia. Chór męski odniósł znaczny sukces, dzięki — jak nas poucza afisz — pracy p. D. Polzinettiego. Do sympatycznych i wnoszących pewne urozmaicenie intermezzów należał popis choreograficzny w II. odsłonie z udziałem p. M. Wojciechowskiej i p. St. Chrzanowskiego, a niemniej zasłużyła na uznanie — niezależnie od bardzo już zniszczonych dekoracyj do „Fausta“ — reżyserja p. St. Tarnowskiego. — Amfiteatr w okresie karnawałowym szczelnie zapełniony był objawem znamiennym i zaznaczającym, że zainteresowanie się publiczności ruchem operowym wzrasta u nas z każdym dniem.

Fr. Neuhauser.

KRONIKA

21 STYCZNIA
Wtorek
Agnieszki

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Wtorek, 21. stycznia o godz. 7.30 w. „Maman do wzięcia“, komedja Siedleckiego (premiera).
Środa, 22-go stycznia o godz. 7.30 „Halka“ gość. wyst. R. Wragi, uroczyste przedstawienie z okazji styczn. powst. Ceny zniżone.
Czwartek, 23-go stycznia o gdoz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.

TEATR MAŁY:
Wtorek, 21. stycznia o godz. 7.30 w. „Mirla Efros“, gośc. wyst. W. Siemaszkowej.
Środa, 22-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros“.
Czwartek, 23-go stycznia o gdoz. 7.30 „Mirla Efros“.

*

REPERTUAR TEATRU „GONG“.
Wtorek, „Rapacka w Gongu“ (gościnny występ).
Środa, „Rapacka w Gongu“ (gościnny występ.
Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Śpiewający Błazen“ z Al Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ z Brygidą Helm.
CHIMERA: „Motyl Brukowy“.
COLOSSEUM: „Groza śmierci“ i „Lotnik w płomieniach“.
FATAMORGANA: „Miłość ks. Sergjusza“.
GRAŻYNA: „Całuję Twoją dłoń Madame“.
KOPERNIK: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.
LEW: „Miłosny szept nocy“.
LUNA: „Gentelmen - Włamywacz“.
MARYSIEŃKA: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo“.
OAZA: „Grzesznica bez grzechu“.
PALACE: „Ofiarna noc“, oraz dźwiękowe głosy świata.
PASAŻ: „Buck—Jones“.
PAN: „Trzykrotne wesele“.
POLONJA: „Prawa szpady i krwi“.
PROMIEŃ: „Tancerka z Moskwy“
STYLOWY: „Miasto rozkoszy“.
UCIECHA: „Ostatni — Syn“.

Wiadomości teatralne.

Dziś w Teatrze Wielkim premjera „Maman do wzięcia“, arcywesołej krotochwili Adama Grzymały-Siedleckiego, która święci w teatrach całej Polski wielki sukces humoru i śmiechu. Jest to największy sukces „kasowy“ i literacki jaki notowano w kronikach teatralnych ostatniego dziesiątka lat. Na naszej scenie komedja Siedleckiego została obsadzona najwytrawniejszemi siłami komedjowego zespołu. Rasińska, Michnowska, Guttner, Okornicki, Rasiński kreują role czołowe. Nawet mniejsze role zostały powierzone w niezawodne ręce p. Kwiatkiewiczowej, Czermańskiej, Berskiego, Kalinowskiego, Jarszewskiego itd. Nowe dekoracje do wszystkich trzech aktów maluje p. Balk. Dzisiejsza premjera oczekiwana jest z niezwykłem zainteresowaniem przez cały Lwów teatralny, a dyrekcja i artyści dołożyli starań, ażeby oczekiwania tego nie zawieść i stanąć na wysokości zadania.

„Mirla Efros“ z Wandą Siemaszkową, której premjera odbyła się wczoraj w teatrze Małym, była jednym wielkim tryumfem tej znakomitej artystki, która wznosi się w roli nieszczęśliwej matki na wyżyny najwyższej sztuki. Wszyscy powinni widzieć tę niezapomnianą kreację, która uwypukla niezwykłe walory literackie i sceniczne sztuki Gordina, granej na wszystkich scenach europejskich. Dziś i dni następnych powtórzenie tego prawdziwie artystycznego przedstawienia. Zniżki na „Mirlę Efros“ są cofnięte i przywrócone nie będą.

„Halka“ z występem znakomitego basa opery warszawskiej R. Wragi w roli stolnika, daną będzie w środę dn. 22-go bm. w teatrze Wielkim na uroczysty obchód, którym teatr uczci rocznicę powstania styczniowego. W roli Jontka wystąpi p. Chorjan, tenor Opery warszawskiej, który rolę tę śpiewał w Warszawie i Wiedniu i zalicza ją do swych najlepszych kreacji. Halką będzie p. Platówna. Resztę świetnej obsady stanowią pp.: Popowiczówna, Płoński, Tarnawski. Dyryguje niezawodny p. Lehrer. Ewolucje baletowe pod kierunkiem p. Faliszewskiego. Reżyseruje p. Tarnawski. Ażeby uprzystępnić szerokiej publiczności zobaczenie arcydzieła Moniuszki w tak znakomitem wykonaniu, dyrekcja pomimo występu warszawskiego gościa, znacznie zniżyła ceny.

*

Teatr rewji „Gong“. Rewja „Rapacka w Gongu“ trafiła w nerw upodobań publiczności lwowskiej. Sketch „Tombak“, malujący chodzenie po urzędach przy zmianie nazwiska z Belskim w roli tytułowej. Hanka Runowiecka w dowcipnej piosence „U Lwowi nie“, zespół naiwnych „Gongiątek“ z Fabianem na czele, przedewszystkiem oczywiście miły gość, Halina Rapacka są żywo oklaskiwani. Wszelkie zniżki ważne dopiero od środy. Przedsprzedaż biletów w kasie kina „Kopernik“.

Opłatek urzędników gm.

Lwów, 21 stycznia.

W niedzielę 19 bm. odbyła się **uroczystość opłatka członków Związku Urzędników Gminy m. Lwowa.** W uroczystości wziął udział Komisarz rządu **dr. Nadolski z małżonką,** zast. kom. dr. **Obmiński** z małżonką, grono członków Rady przybocznej i dyrektorowie przedsiębiorstw miejskich. Po złamaniu się opłatkiem prezes Związku **r. Kotowski** wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem w serdecznych słowach powitał Komisarza rządu, wyrażając radość, że w uroczystości wzięły udział małżonki członków Prezydjum miasta.

Z kolei **dyr. Kraus** wzniósł toast na cześć Komisarza rządu dra Nadolskiego.

Kom. **dr. Nadolski** w pięknem przemówieniu złożył życzenia urzędnikom Magistratu powodzenia w pracy społecznej dla dobra miasta i społeczeństwa. Dyr. inż. **Żardecki** skreśliwszy znaczenie pracy techników dla rozwoju miast wzniósł toast na cześć zast. kom. rz. dra Obmińskiego. P. **Masztalerz** imieniem Związku niższych funkcjonarjuszy gm. m. Lwowa wzniósł toast na pomyślność Związku. **Prof. ks. dr. Szydelski,** wspomniawszy o znaczeniu budowy domów mieszkalnych dla biednej ludności, zaapelował do urzędników Magistratu, by wytężyli swe wysiłki w tym kierunku. W końcu naczelnik Wydziału prezydjalnego p. **Woleński** wzniósł toast na rozwój Wielkiego Lwowa. Wśród śpiewu kolend, przyczem **dr. Lubaczewski** zbierał rzęsiste oklaski za kolędy okolicznościowe i ochoczych tańców, w serdecznym nastroju spędzono mile czas do późnego wieczora.

Komunikaty.

Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. botanicznem, oddział we Lwowie, odbędzie się 21. bm. o godz. 18 w Instytucie geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Dr. Jan Zabłocki: „Analiza florystyczno-ekologiczna zespołu roślin kopalnych pokładu soli w Wieliczce“.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 22. bm. o godz. 8.30 wygłosi Prof. Stanisław Hubicki odczyt pt. „Sprawa zabudowań potoków górskich w Małopolsce“, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi, w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego (Zimorowicza 9).

Zarząd Powszechnych Wykładów uniwersyteckich i politechnicznych. Czwarty wykład prof. dra Antoniego Wereszczyńskiego pt. „Renesans siły państwowej“ odbędzie się we wtorek dnia 21. bm. o godz. 19-tej (7-ej) sala Kopernika Uniwersytet Marszałkowska 1. I. p.

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki wydrukowanej w „Gazecie Porannej“, a odnoszącej się do bankructwa p. Zygmunta Nadla, adwokat dr. Heilpern prosi nas o stwierdzenie, że doniesienie karne przeciwko klijentowi jego Nadlowi wniósł jego b. szwagier Izak Stocknopf z powodu zatargu na tle spadkowem, a firmy Bartfeld i Spółka oraz Zakłady Żyrardowskie doniesienie to wprawdzie podpisały, ale z zaznaczeniem, że nie biorą odpowiedzialności za treść doniesienia uczynionego przez Stocknopfa. Postępowanie ugodowe zakończone zostało uchwałą Sądu okręgowego we Lwowie jeszcze 10. czerwca ub. roku, wedle której to ugody wierzyciele Nadla otrzymali 100 procent w wierzytelnościach lub 45 procent w gotówce. P. Nadel przedłożył sądowi ugodowemu spis swego majątku, zgodny ze stanem faktycznym i tylko na tej podstawie sąd ugodowy zatwierdził wniosek ugodowy Zygmunta Nadla.

Polski Związek niższ. funkc. państw. w Małopolsce z siedzibą we Lwowie zwołuje doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Związku na 26. bm. o g. 10 przedpoł. w lokalu Związku przy ul. Gródeckiej 2 B, I. p. (wejście od koszar).

Kurs wieczorny kroju męskiego. Dn. 3. lutego br. rozpoczyna Instytut 4-tygodniowy wieczorny kurs kroju męskiego dla majstrów i czeladników krawieckich, instruktorem kursu będzie p. Tadeusz Górski. Bliższych informacji o kursie udziela i wpisy na kurs przyjmuje biuro Instytutu, ul. Bourlarda 5. II. p. codziennie od 9 do 2-giej.

Kronika policyjna.

(—) Włamania i kradzieże. Cesia Tieger, zamieszkała Bema 12 c, zawiadomiła wczoraj policję, że nieznani sprawcy skradli z jej mieszkania garderobę i biżuterję wartości 6.000 zł. — Z mieszkania Władysława Kwolika, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 77, skradziono wczoraj różne rzeczy wartości 2.000 zł. Wczoraj między godziną 7 a 8 wieczorem dokonano włamania do mieszkania dra Henryka Szaudera, przy ul. Zielonej 3 i skradziono srebrną zastawę stołową na 12 osób, 4 srebrne lichtarze, oraz bieliznę. — Między godz. 4 a 6 popołudniu, nieznany sprawca włamał się do mieszkania Marji Majewskiej, zam. Heninga 10 i po rozbiciu kasetki skradł 85 dolarów i 135 zł. gotówką, łańcuszek damski złoty, zegarek damski srebrny, 1 branzoletkę złotą, 1 pierścień i 1 obrączkę. — Wczoraj wieczorem dokonano włamania do sklepu spożywczego Izydora Gottloba, przy ul. Torosiewicza 15 i skradziono towary spożywcze wartości 1220 zł.

(—) Zaginięcie służącej. Jakób Scheer, zam. Słoneczna 7, doniósł policji, że służąca jego Rozalja Soroka, licząca lat 28, jeszcze dnia 12. bm. wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła.

(—) Zamach samobójczy. W bramie realności Boczna Pijarów 54 b, targnęła się wczoraj na życie przez wypicie kwasu solnego, niejaka Anastazja Bandurska. Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło ją do szpitala. Powodu samobójstwa na razie nie ustalono.

—o—

Życie karnawału.

(.) **Reprezentacyjny Bal Mieszczański** który od szeregu lat cieszy się ustaloną sławą, jako jedna z najświetniejszych zabaw lwowskiego karnawału, będzie w tym roku jego wspaniałem zakończeniem, bo odbędzie się dnia 1. marca i bezwątpienia zgromadzi, jak zazwyczaj w salach Strzelnicy najwybitniejszych reprezentantów sfer obywatelskich i świata urzędowego, jako też liczne zastępy młodzieży płci obojga, pragnącej wesoło i hucznie spędzić „Ostatki“.

Związek fryzjerów urządza dn. 2. lutego Wieczór karnawałowy w salach Izby rękodzielniczej, pl. Strzelecki.

Odczyty na rzecz sanatorjum kolej. w Tatarowie.

Lwów, 21. stycznia.

(S). Komitet budowy Sanatorjum Dyrekcji Okręgowej K. P. we Lwowie pod przewodnictwem p. naczelnika wydziału sanitarnego radcy **dr. Kaz. Zgórskiego,** spełniając życzenie p. dyrektora kolei inż. Prachtla-Morawiańskiego, organizuje na cel Sanatorjum w Tatarowie szereg odczytów na tematy naukowe i literackie.

Wykład pierwszy pod tytułem **„Uwagi krytyczne nad metodą badań zjawisk metapsychicznych“** wygłosił w sobotę, 11. bm. w sali konferencyjnej tut. Dyrekcji kolej. **docent dr. Adrjan Demianowski.**

Licznie zgromadzona publiczność przyjęła fachowy i interesujący wykład docenta dr .Demianowskiego oklaskami.

—o—

Panie na konferencji morskiej.

Lwów, 21. stycznia

Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu **Stimson** wyraził życzenie, aby na konferencję morską **udało się jak najwięcej małżonek delegatów.** Widocznie Stimson zamierza w Londynie wydawać **liczne przyjęcia,** które staną się wypadkiem chwili na konferencji. W pierwszej linji jadą na konferencję: małżonka p. Stimsona, żona posła Morrowa, szwagierka pułkownika Lindbergha itd. Ogółem liczy się na przybycie do Londynu **16 Amerykanek z najwyższego high-life-u amerykańskiego.**

Amerykanie widocznie doszli do polskiego przekonania, że „gdzie djabeł nie może, tam babę pośle“.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w styczniu.

(l) **Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej** odbyło sie dnia 16. bm. pod przewodnictwem burmistrza dra Lenkiewicza. Posiedzenie rozpoczęło się w atmosferze pewnego podniecenia członków Rady na tle rekwizycji tarnopolskiego szpitala żydowskiego przez województwo na polecenie naczelnego komisarza walki z epidemiami dla szpitala powszechnego na pomieszczenie oddziału chorób epidemicznych. Interpelację w sprawie tej wniósł radny dyr. Popowicz. Po dłuższej dyskusji uchwaliła rada odnieść się do województwa o zaniechanie zarządzonej rekwizycji aż do chwili wystawienia przez gminę dla oddziału chorób epidemicznych baraku, na który uchwalono kredyt w kwoce 35.000 zł. Rada zatwierdziła uchwałę magistratu uskutecznionej już wypłaty 50 proc. dodatku świątecznego urzędnikom i funkcjonarjuszom magistratu. Stabilizowano naczelnika wydziału technicznego w magistracie inż. Lachowskiego. Rada wybrała w końcu Komitet rozbudowy miasta w następującym nowym składzie: Przewodniczący każdorazowy burmistrz lub wiceburmistrz, a zatem dr Lenkiewicz wzgl. dr. Weissnicht, członkowie: inż. Burgielski, dyr. robót publ.. Sawicki, radca kolej., inż. Mróczkowski, prof. Hilary Brykowicz, Diaków, Krell. architekt Schächter i dyr. tabuli Popowicz. Na radzie omawiana była z wielkiem ożywieniem sprawa Wystawy rolniczej i regionalnej Województwa tarnopolskiego, która ma być urządzona w sierpniu br. i rada postanowiła pod wystawę udzielić plac gminny położony za parkiem miejskim i tę dla miasta, województwa a nawet całej Małopolski żywotne znaczenie mającą imprezę poprzeć wszechstronnie.

Karnawał tegoroczny w mieście naszem dozna w lutym właściwego ożywienia. Dnia 1. lutego br. odbędzie się tradycyjna Wielka Reduta T. O. M. w sali Sokoła, a równocześnie Reprezentacyjny Bal garnizonowy w Kasynie wojskowem. Kulminacyjnym punktem karnawału będzie d. 8. lutego w salach magistrackich Reprezentacyjny Bal Wojewódzki, połączony w bieżącym roku z balem Loppu. Komitet pod przewodnictwem pni wojewodziny Moszyńskiej i wicewoj. Siedleckiego czyni starania, by zabawa ta, która skoncentruje w sobie towarzystwo z miasta powiatu i całego województwa, wypadła rzeczywiście świetnie. Szczególnem urozmaiceniem będzie kotyljon, pomysłowo i bogato przygotowany.

Warszawska Operetka reprezentacyjna zjeżdża na jeden wieczór d. 2. lutego do miasta naszego Helena Rapacka, Tadeusz Pilarski młodszy, Roland i inni, tudzież balet wezmą udział w rewii, która odbędzie się w sali Sokoła.

Naczelnik poczty w Zbarażu Władysław Chroboni zawieszony został w urzędowaniu na tle ujemnego wyniku kontroli przeprowadzonej przez insp. dyr. poczt we Lwowie.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

(M) W ostatnich dniach pojawiły się tu pogłoski o dużych i zasadniczych zmianach, które się przygotowują na terenie zarządu miasta. Źródłem tych wieści jest wyszczególnione w ostatniej korespondencji przemyskiej orzeczenie Najw. Trybunału administracyjnego, przyznające środek prawny od orzeczenia województwa lwowskiego, które nie uwzględniło swego czasu protestu przeciw ostatnim wyborom do tut. rady miejskiej. Celem uzyskania pewnych danych o sytuacji wytworzonej skutkiem powyższego orzeczenia zwrócił się przemyski korespondent „Gazety Porannej“ do burmistrza miasta R. Kroguleckiego. P. Krogulecki, na podstawie autentycznej interpretacji pochodzącej prawdopodobnie ze sfer oficjalnych, sądzi, że orzeczenie N. T. A. ma charakter formalny z dziedziny postępowania administracyjnego.

– Jakież więc mogą być następstwa tego orzeczenia w stosunku do istniejącej obecnie, a wyszłej z wyborów, przemyskiej rady miejskiej?

— Sądzę, że w najlepszym razie mógłby na czas przejściowy i to bardzo krótki, bo aż do rozstrzygnięcia rekursu przez ministerstwo spraw wewn. powrócić do magistratu komisarz rządowy, poczem obecna rada miejska znów obejmie urzędowanie. Ścisłych horoskopów jednak w tym kierunku postawić nie mogę, gdyż zależeć to będzie od stanowiska, które w tej sprawie zajmie województwo względnie wydział samorządowy zwłaszcza, iż Najw. Trybunał admin. postawił temsamem w znaku zapytania los trzydziestu kilku nowoobranych rad miejskich zarówno w Małopolsce, a głównie na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

W każdym razie o rozwiązaniu tut. rady miejskiej w znaczeniu ścisłem mowy nie ma. A czy ewentualny ingres komisarza rządowego wogóle byłby pożądanym dla gospodarki komunalnej, o tem najlepiej mogą się wypowiedzieć znawcy stosunków miejscowych, którzy niedawno tak namiętnie zwalczali rządy komisarskie.

W końcu zapewnił p. burmistrz, że wszelkie pogłoski o jego powrocie do służby czynnej w sądownictwie są nieuzasadnione, gdyż właśnie lada dzień nadejdzie dekret o przeniesieniu go w stały stan spoczynku.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w styczniu.

Z karty żałobnej. Dnia 14. bm. zmarła śp. Karolina Szczerska.

Fałszywe pięciozłotówki. 9. bm. zakwestjonował p. Leszek Sieczkowski, urzędnik tut. magistratu u p. M. Moldauerowej, płacącej miejski podatek, jedną monetę pięciozłotowa fałszywą. Pieniądz podrobiony z aluminium jest lżejszy od prawdziwej monety, grzbiet ma gładki i nie posiada napisu: Salus Rei publicae Suprema Lex. Falsyfikat ten można rozpoznać bardzo łatwo.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

Nowa placówka społeczno-humanitarna w Stanisławowie. Staraniem Tow. Ochrony Kobiet w Stanisławowie utworzył się obecnie komitet „Misji Dworcowej“ jako oddział Warszawskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, w skład którego weszły następujące Panie: jako przewodnicząca p. Eleonora Horowa, zastępczyni przewodniczącej p. Zofja Lewicka, sekretarka p. Katarzyna Orzechowska, skarbniczka p. Józefa Kerekjarto, oraz jako przedstawicielki Zjednoczonych Towarzystw Kobiecych Panie: Drohomirecka, Ederówna, Karpińska, I. Kerekjarto, Miksiewiczowa, Obtułowiczowa, Seidlerowa, Stoklassowa, Szczepańska i Wieniawska.

Tajemnicze zabójstwo. Na drodze z Uhrynowa średniego zamordowany został w tajemniczy sposób Stefan Niebyłowicz. Denat poniósł śmierć od uderzeń laskami po głowie. Motywy czynu, jak i osoby sprawców na razie nie ustalone.

Wśród pism i książek.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. I. 1930.

Lwów, 17. stycznia.

L. Wieleżyńskiego: „Album Katedry Ormiańskiej“. Mało kiedy zdarzyło mi się przy oglądaniu fotograficznych albumów lub zwiedzaniu fotograficznych wystaw znaleźć obok siebie tyle wartości, żeby moja amatorska znajomość aparatu fotograficznego i przeciętne opanowanie fotograficznej techniki nie wydały się w moich — naturalnie pobłażliwych — oczach dość wystarczającemi i stojącemi na wyżynie postępu. — Coś więcej nawet! — Zdawało mi się, że uwijając się z aparatem pod zmiennem naświetleniem przestrzeni, zawarłem z nim bliższe związki i bardziej przeniknąłem tajemnice soczewki i światła, niż zamknięty w swem atelier fachowiec. Ale niestety! Fachowiec wymknął się z swej zamkniętej pracowni i zrobił niespodziankę amatorom, że przychodzi załamac ręce, jak daleko zostaliśmy w tyle..

P. Ludwik Wieleżyński niedawno zilustrował doskonałemi zdjęciami kapitalną książkę myśliwską hr. Badeniego, uwijając się z aparatem po stawiskach i polach, mierząc otworem soczewki w ciągnące cyranki i pędzącą na strzał zwierzynę. Obecnie znęcony urokami odnowionej Katedry Ormiańskiej, zaklął jej dostojne wiekiem architektoniczne kształty i otulone niemal nigdy nie rzedniejącym mrokiem wnętrze w nadzwyczajne, z 25 doskonałych zdjęć złożone „Album“.

Wierzyć się nie chce ogromowi pracy, włożonej przez p. Wieleżyńskiego w wykonanie dzieła, przerastającego wszystko, co u nas w dziedzinie fotograficznej reprodukcji dzieł sztuki dotychczas uczyniono, podziw zbiera dla wykonawcy „Albumu“, który taki ogrom pracy i kosztów na ryzyko finansowego powodzenia wystawia.

Plansze wielkości 18:24 cm. ugrupowane zostały w „Albumie“ w ten sposób, że naprzód idą zdjęcia architektonicznej strony Katedry, dające obraz szczegółów i całości tego rzadkiego zabytku orientalnej sztuki, — potem zdjęcia wnętrza, prawdziwe cacka, już nie sztuki, ale akrobatyki fotograficznej. (Np. kopuła z mozaiką według rysunku Mehoffera!) Lwią część zdjęć wnętrza Katedry poświęca p. Wieleżyński przepięknym malowidłom J. H. Rosena, którego technika malarska jakby się napraszała fotograficznego aparatu, przybliżającego zaciekawionym oczom widza niknące w mroku Katedry szczegóły, opracowane nieraz z drobiazgowością. Doprawdy nie wiem, jak bez pomocy tego „Albumu“ przyszłoby badaczowi śledzić i oceniać artystyczne rezultaty wielkiej, na bardzo wysokim poziomie stojącej pracy malarza. Nie wiem też i ledwo się domyślam, ile prób i ile energji musiał użyć p. Wieleżyński, aby przy pomocy reflektorów rozprószyć prawie niedostępne dla ostrowidza mroki sklepień, załamań i gzymsów.

Czyni zaś to p. Wieleżyński z dającym się wyczuć pietyzmem dla sztuki malarza, nie chcąc niczego pozostawić na uboczu, lub cokolwiek skrzywić czy wypaczyć przez wygodniejsze dla siebie nastawienie fotograficznego aparatu. Czego nie zdoła objąć promieniem soczewki, rozkłada na bardzo trafnie oddzielone partje, aby potem całość uchwycić w perspektywicznym skrócie. Doskonale w tym względzie wypadła „Wieczerza Pańska“. Inne obrazy J. H. Rosena (szczególnie „Pogrzeb św. Odilona“ z bardzo oryginalnie po malarsku pomyślanemi zarysami zjaw — i św. Idzi) wypadły w fotograficznej reprodukcji przepysznie. Praca fotografa-artysty wysłużyła się im nie tylko wiernie — ale i wdzięcznie.

Do albumu dołączony jest tekst prof. Ignacego Drexlera, który swobodnie, bez obawy nieporozumienia na podstawie tych doskonałych, na wyżynie artystycznej stojących zdjęć w uwagach swych Katedrę Ormiańską i malarską pracę J. H. Rosena omawia.

Zewnętrzna forma „Albumu“: teczka, papier, druk — bez zarzutu. **M. S.**

*

Bogata, a pełna szczerej i głębokiej poezji wyobraźnia Ejsmonda kreśli w nowej książce zgodnie z tytułem, „Żywoty drzew“, „Dzieje dębu“, który przetrwał 5 wieków, by paść pod toporem człowieka; „tajemnica lipy“, w cieniu której chował się, rósł i dojrzewał poeta; „śmierć choinki“, umierającej z radością „za jeden błysk wiośnianych ślepeczek dziecięcych“; dzieje „Jaworu“, wyrwanego z posad przez górski potok; dzieje przydrożnych „wierzb płaczących“, historja „Sosny na wzgórzu“, którą ukochał piorun; „Los małej brzózki“, wyciętej na szałas myśliwski; wreszcie „Legenda o osinie“, z której drzewa wyciosano krzyż Chrystusowy — to treść książki Ejsmonda, ujęta w ramy krótkich, odznaczających się świetną formą, bogactwem wyobraźni i szczerze poetycznem natchnieniem opowiadań. Jak poprzednio „W Puszczy“ zdobędą sobie „Żywoty drzew“ liczne rzesze czytelników. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4.—).

*

Zofja Romanowiczówna: CIENIE. Stron 155. Wkładek 4. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 7.—. Praca p. Romanowiczówny zawiera wiele charakterystycznych szczegółów, tyczących się zarówno nastroju epoki z drugiej połowy XIX w., jakoteż szeregu postaci, które odegrały wybitną rolę bądź w życiu całej Polski, bądź też b. zaboru austrjackiego, a szczególnie Lwowa. Wspomnienia, odnoszące się do ludzi tej miary, co Asnyk, Ujejski, Romanowski, Pol, Grottger, skreślone przez p. Romanowiczównę której wysoka inteligencja i kultura oraz głębokie zainteresowanie życiowe są ogólnie znane, nie mogą być obojętne ani dla badaczy naszej przeszłości, ani dla kulturalnego czytelnika.

ŻYCIE GOSPODARCZE

U nas i zagranicą.

SYTUACJA NA RYNKU AKCYJ I WALUT.

Lwów, 21 stycznia.

W tygodniu ubiegłym panowała na rynku akcyjnym w dalszym ciągu **zupełna martwota.** Zarówno podaż, jakoteż popyt były małe. Interesowano się jedynie w nieco większym stopniu **akcjami Banku Polskiego,** ze względu na wysoką dywidendę Banku za rok 1929, która wynosić będzie w myśl uchwały Rady Banku Polskiego z dnia 16 bm. od akcyj I-ej emisji — 20 prc., tj. **20 milj. zł., czyli 20 zł. od akcji.** Udział skarbu państwa w zyskach Banku wyniesie 23 milj. zł.

Akcje przemysłowe były w zupełnem zaniedbaniu. W dziale papierów procentowych zaznaczyło się pewne ożywienie, zarówno w obrotach pożyczkami państwowemi, jakoteż listami zastawnemi. Silną zwyżkę osiągnęły obydwie premjówki.

Obroty **na giełdzie dewiz** utrzymały się na poziomie niezmienionym. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski, przy małym udziale banków prywatnych. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku zmniejszył się w pierwszej dekadzie stycznia **bardzo znacznie,** gdyż od 17,927.364 zł. do kwoty 400,643.304 zł.; **zapas złota** osiągnął niewielki wzrost o 74.256 do 700.591.667 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 10 stycznia rb. kwotą zł. 1,101.234.972. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 1.2 milj. do 106.3 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się znacznie, o 19.509.610 do 684.710.577 zł., spadły również pożyczki zastawowe o 2.787.784 do kwoty 74.159.572 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w pierwszej dekadzie stycznia o 70.5 milj. do 583.3 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 125.1 milj. do 1.215.101.890 zł. i stanowił łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 10 stycznia rb. kwotę 1.753.416.200 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosił na 10 stycznia rb. 39.96 prc., pokrycie kruszcowo - walutowe 52.81 prc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 57.66 prc. Stopa dyskontowa Banku wbrew krążącym pogłoskom ma być narazie utrzymana na dotychczasowym poziomie. Zaznaczyć należy, że w **okresie od 15 paźdz. 1927 r. do 18 kwietnia 1929 r.** stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosiła 8 prc., a stopa zastawowa 9 prc., **od 19 kwietnia 1929 do 14 listopada 1929** stopa dyskontowa 9 prc., a zastawowa 10 prc., zaś od 15 listopada 1929 stopa dyskontowa 8 i pół prc., a zastawowa 9 i pół prc.

Dewizy New-Jork notowano w tygodniu ubiegłym 8.896 do 8.898, kabel New-Jork 8.914 do 8.916, dolary w obrotach oficjalnych 8.879, a prywatnych 8.87 i jedna czwarta do 8.87 trzy czwarte, ruble złote 4.64—4.62, czerwońce sow. 1.66 dol. Kursy dewiz europejskich większym zmianom nie ulegały i kształtowały się ostatnio w notowaniach giełdowych i międzybankowych za 100 jednostek następująco: Belgja 124.15, Holandja 358.40, Londyn za 1 Ł — 43.34 i jedna czwarta, Paryż 35.02 i pół, Praga 26.36 trzy czwarte, Zurych 172.32, Wiedeń 125.36, Medjolan 46.66, Norwegja 238.23, Gdańsk 173.38, Berlin 212.92, Ryga 171.50, Sztokholm 239.30, Kopenhaga 238.43, Belgrad 15.78, Budapeszt 155.88, Bukareszt 5.31.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy: obniżenie stopy dyskontowej **Banku Rzeszy Niemieckiej** z 7 na 6 i pół prc., a stopy lombardowej Banku z 8 na 7 i pół prc. Bilans Banku Rzeszy na dzień 7 stycznia rb. wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 31 grudnia ub. r. nieznaczny wzrost zapasu złota z 2283.1 na 2283.8 milj. mk., oraz zapasu dewiz wysokocennych z 403.6 na 403.8 milj. mk. Portfel wekslowy zmniejszył się z 2607.7 na 2369.9 milj. mk., obieg biletów bankowych z 5043.7 na 4604.7 milj., a natychmiast płatne zobowiązania spadły z 755.2 na 584.5 milj. mk. Pokrycie obiegu banknotów złotem wzrosło z 45.3 na 49.6 prc., pokrycie zaś kruszczowo - walutowe z 53.3 na 58.4 prc. **Rząd hiszpański** przedsięwziął szereg środków dla przeciwdziałania spadkowi pesety. Między innemi wprowadził surowe przepisy o nabywaniu walut i o natychmiastowej sprzedaży dewiz zagranicznych przez eksporterów. **Premjer jugosłowiański,** gen. Živkowicz, oświadczył ostatnio przedstawicielom prasy, że Jugosławja nie zamierza zaciągnąć t. zw. „dużej“ pożyczki zagranicznej, którą forsowały aż do r. 1928 wszystkie poprzednie rządy, ponieważ z jednej strony państwo może swoje konieczne potrzeby pokryć z wpływów normalnych, z drugiej zaś strony sytuacja na światowych rynkach pieniężnych nie jest obecnie zbyt korzystna dla zaciągania pożyczki. W najbliższych dniach ma przystąpić **Grecja** do bicia nowych monet metalowych na sumę 425 milj. drachm, które mają być puszczone w obieg w ciągu roku bieżącego. Zysk spodziewany z puszczenia w obieg tych monet wynieść ma 280 milj. drachm. **Bilans handlowy Włoch** za rok 1929 wykazuje saldo pasywne w wysokości 6.466.000.000 lir wobec 7.361.000.000 lir w roku 1928. **Import do Anglji** w grudniu ub. r. wyrażał się kwotą 106.574.540 Ł., co oznacza wzrost w porównaniu z grudniem 1928 r. o 5.123.091 Ł., **wywóz z Anglji zaś wyniósł w grudniu ub. r. 58.429.836 Ł.,** czyli o 1.964.493 Ł. mniej, aniżeli w grudniu 1928 roku.

A. Z. W.

Niebezpieczna zabawka.

STUDENT SAM SIĘ ZAKUŁ W KAJDANKI.

Lwów, 21. stycznia.

(=) Z Paryża przyszła wiadomość **o tragikomicznym wypadku,** który zdarzył się w tych dniach w **Vincennes.** Sprawa miała przebieg bardzo

dramatyczny,

ostatecznie jednak zakończyła się **pogodnie...**

Student **André Billat** odbył ze swą narzeczoną **niedzielną wycieczkę.** Na



łące znaleźli oboje **przedmiot z błyszczącej stali.** Były to

kajdanki

najnowszej konstrukcji... Oboje podziwiali interesujący przedmiot. Później André pokazał dziewczynie, jak się z kajdankami **obchodzi.** Założył je sobie, lecz pocisnął tak nieostrożnie, że kajdanki **się zamknęły.** Wszelkie usiłowania, aby je otworzyć, **spełzły na niczem...** André Billat był **skuty!**

W ponurym nastroju zawrócili narzeczeni do miasta. Mogło to ich narazić **na przykrą jakąś przygodę.** I rzeczywiście spotkali policjanta, który zobaczywszy skutego mężczyznę, zatrzymał go i **zażądał wyjaśnienia.** Ale nie przekonały go słowa Billata. Aresztował oboje i odprowadził do najbliższego posterunku policji...

Tutaj dopiero rzecz się wyjaśniła i **„złoczyńca“** odzyskał wolność...

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21. stycznia.

Na giełdzie zbożowej tend. zniżkowa, usposobienie bez ochoty.

Na giełdzie akc. ruch średni, tendencja niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 123 i jedna czwarta, 121, 121 i trzy czwarte, 5 proc. pożyczka dolarowa 78 i pół, 77 i jedna czwarta, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 44 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 9 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83 i trzy czwarte.

Waluty i dewizy. Belgja 123.83, Holandja 357.40, Londyn 43.28, N. Jork 8,87.8, N. Jork kabel 8,87.8, Oslo 8.89.6, Paryż 34.93 i pół, Praga 26.31, Szwajcarja 171.80, Wiedeń 125.10, Włochy 46.55.

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Bank Dyskontowy 125, Bank Handlowy 117, Bank Polski 180, 182, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78 i pół, Robel 10 i pół, 11, Lilpop 35 i trzy czwarte, Korblin 81, Tarachowice 20 i jedna czwarta.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 stycznia (PAT). Bank Polski 181, Zieleniewski 60, Siersza Elektrownia 48, Chodorów 149.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 stycznia (PAT). Paryż 20.33, Londyn 25.19 1/8, N. Jork 5.17.60, Bruksela 72.05, Włochy 27.09, Hiszpanja 69.00, Amsterdam 208.00, Berlin 123.68, Wiedeń 72.80, Stockholm 138.87 i pół, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.73, Praga 15.31, Warszawa 57.97 i pół, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70 i pół, Konstantynopol 2.43 3/4, Bukareszt 3.07 3/4, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 206.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 stycznia (PAT). Amsterdam 285.16, Belgrad 12.57, Berlin 169.64, Bruksela 98.77, Budapeszt 124.13 i pół, Bukareszt 4.21 i pół, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.55, Madryt 93.70, Medjolan 37.16, N. Jork 709.45, Oslo 199.55, Paryż 27.87, Praga 20.98 i trzy czwarte, Sofja 5.13 i pół, Stockholm 190.40, Warszawa 79.55, 79.83, Zurych 137.08, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 169.45, Francuskie 27.91, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 124.2 i trzy czwarte, Czeskie 20.95 i trzy czwarte, Węgierskie 124.25, Szwajcarskie 136.74, Angielskie 345.2, Renta majowa 0.98, Renta ludowa 1.01, Dunaj S. Adria 92.65, Tureckie 26, Bankverein 21 i jedna czwarta, Kreditanstalt 51, Bank Hipoteczny 70 i pół, Kompas 12 i pół, Laenderbank 29.10, Merkury 20.90, Czerniowce 47 i trzy czwarte, Austr. kol. państw. 24 i trzy czwarte, Alpiny 35.80, Berg u. Huetten 852, Krupp 8.50, Rima 104 i pół, Siersza 14.30, Zieleniewski 46 i jedna czwarta.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20 stycznia (PAT). Nowy Jork 486.76, Paryż 123.91, Berlin 20.37, Montreal 492.75, Hiszpanja 36.62 i pół, Amsterdam 12.11 i jedna czwarta, Bruksela 34.95 i pięć ósmych, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.19¼, Kopenhaga 18.19 3/8, Stockholm 18.13 i pół, Oslo 18.21 i pół, Helsingfors 193.70, Praga 164.56, Budapeszt 27.83, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 10.35, Ateny 375.25, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.38.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 stycznia (PAT). Londyn 123.91 i pół, N. Jork 25.45 3/4, N. Jork 25.45 3/4, Bruksela 354.50, Hiszpanja 338.50, Włochy 133.25, Szwajcarja 492.00, Kopenhaga 681.00, Amsterdam 1023.00, Oslo 680.25, Stockholm 683.25, Praga 75. 40, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.50, Berlin 608.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY GAZ. POR.

OD REDAKCJI.

Lwów, 21. stycznia.

Zgodnie z zapowiedzią przynosimy dziś naszym Czytelnikom nową, a miłą rozrywkę, dla uprzyjemnienia długich wieczorów zimowych.

Są jeszcze i dziś ludzie, którzy do tego rodzaju „łamigłówek umysłowych“ odnoszą się krytycznie lub wręcz niechętnie. Tem niemniej faktem jest, że dział ten cieszy się olbrzymiem zainteresowaniem wśród najszerszych sfer czytelników uważających— słusznie — tego rodzaju gimnastykę umysłową za bardzo celową i pożyteczną. Wyrabia ona bowiem bystrość umysłu i szybką orjentację.

Wiadomo, że najwybitniejsi politycy, dyplomaci, nawet panujący byli wielkimi amatorami podobnych rozrywek. A pisma zagraniczne — zarówno niemieckie, jak francuskie — stale prowadzą tę rubrykę; co więcej, istnieje cały szereg tygodników iczasopism, poświęconych specjalnie i wyłącznie tego rodzaju zagadnieniom.

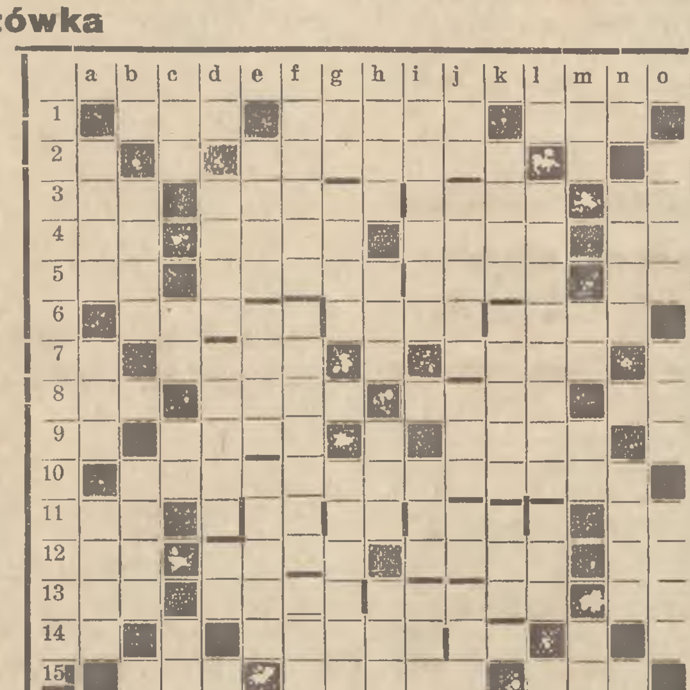
Nie wątpimy też, że i nasz „Kącik“ zdobędzie sobie wstępnym bojem sympatję i życzliwość.

Jak już wspomnieliśmy, chętnie zamieszczać będziemy zadania nadsyłane nam przez Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, którzy w ten sposób znajdą pole do popisania się inwencją i dowcipem.



Krzyżówka

Ul. Ir-ry



Kreski czarne oznaczają koniec jednego wyrazu i początek drugiego.

Wyrazy poziome: 1b ryba, 1f imię żeńsk. północne, 1l urodzajna glinka, 2e syn Apollina i muzy Kaliope, 3a rzeka w Rosji, 3 d pospolity ptak, 3i łacińska nazwa Rzymu, 4d zdrobniała nazwa członka rodziny, 4i przeżytek ustroju monarchistycznego, 5d staropolski przysłówek, 5i choroba dziecięca, 6b pokój przyjęć, 6g „przed“ w obcym języku, 6k raj, 7c letnisko w pobliżu Jaremcza, 7j inaczej pierwszeństwo, 8a zaimek wskazujący, 8d państwo azjatyckie (wspak), 8i ros. imię męs., 8n łącznik, 9c przydomek wodza tatarskiego z XIV w., 9j „droga“ w obcym jęz., 10b sławny czarnoksiężnik z XVII w., 10l inaczej dźwięk, 11a bóg grecki, 11e spółgłoska fonet., 11g przyimek, 11i rodzaj gobelinów, 11 n mieszkanie owadów, 12a litera grecka (wspak),12d przysłówek staropolski, 12 i część ciała ludzkiego, 12n nuta, 13a przyimek, 13d popularny środek trzeźwiący, 13h silna burza, 13n dziecinne pożegnanie (wspak), 14e osłona, tarcza; 14j nuta, 15b skupienie drzew, 15f mała wioska inaczej, 15 l ogród owocowy.

Wyrazy pionowe: a2 ptak nocny, a7 niezbędny artykuł w gospodarstwie, a11 produkt ziemny, b3 staropolskie określenie czarta, b10 kolor w kartach, c1 ciężka glina osadowa, c6 „do“ w obcym języku, d3 hartowane żelazo, d7 jezioro w Rosji, e2 łącznik, e6 kolonja francuska w Afryce płc., e10 „powoli“ w obcym języku, f1 wydrążenie podziemne, f6 dawna stolica Chin, f13 „ja“ w obcym języku, g1 spółgłoska fonetycz., g5 półwysep na północy (rosyjski), g10 bóg egipski, h1 matka Romulusa i Remusa, h5 rzeka w Austrji, h9 owad, h13 pieśń pochwalna, i1 nieprzyjemny odgłos, i10 pląsy i 13 cenny pierwiastek, j1 karta, j3 imię włoskie (wspak), j8 niebezpieczne miejsce na wodzie, j13 lód pływający, k3 zaraza, k6 jedna z dziewięciu muz, k11 godność turecka, l 3 postać z „Tysiąca i jednej nocy“. l 11 rzeka w Polsce, m1 okrzyk lekceważenia, m6 litera fonet.. m14 inicjały wielkiego poety polskiego (wspak), n3 lotny pierwiastek. n10 drugi król Rzymu, n3 „godzina“ w obcym języku, o7 przeznaczenie, o11 ulubione drzewo Kochanowskiego.

Szarada.

(Urywek z powieści K. Maya).

...Jim i Tom wybrali się tedy do Klondyke na poszukiwanie złota. Minęli rozległe **pierwsze-drugie**, a po paru dniach uciążliwego marszu znaleźli się w dzikiej okolicy, wśród skał dziwnie błyszczących.

Wówczas wywiązała się między nimi żywa **pierwsze - drugie - trzecie-czwarte**. Jim twierdził bowiem, że odkryli złotodajną żyłę, podczas gdy zdaniem Toma była to tylko **trzecia-czwarta**, która ciągnęła się przez długie **drugie-trzecie**.

Igraszki słowne.

Wsadź śpiewającego ptaka w spółgłoskę, a otrzymasz określenie kierunku.

*

Postaw przed piorunem samogłoskę, a ujrzysz coś wielkiego.

*

Urwij rybie głowę — a masz pożyteczne zwierzę domowe.

*

Mityczna postać z dziejów Polski czytana wspak = część ciała ludzkiego.

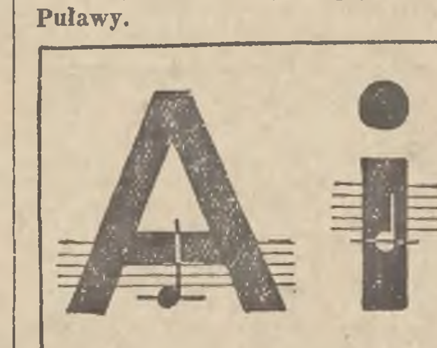
*

Postaw za literą tura, a otrzymasz rzecz miłą dla umysłu.

Kryptogram.

Ze słów niżej podanych wyjmować kolejno po dwie obok stojące litery. Złożone razem dadzą dwa słowa bardzo interesujące i miłe dla Czytelników „Kącika“:

Zakopane, Sienkiewicz, Saturn Ossiach, Warszawa, Praga, Podole, Puławy.



Za trafne rozwiązanie wszystkich łamigłówek zawartych w dzisiejszym numerze, wyznaczamy do rozlosowania **pięć nagród**, a mianowicie:

1 pudełko wyborowych pomadek,
2) pudełko 50 gr. tytoniu macedońskiego,
3—4) dwie interesujące i cenne książki,
5) bezpłatny bilet wstępu na dwie osoby do jednego z kinoteatrów lwowskich.

Rozwiązania nadsyłać należy najdalej do soboty, 25. bm. w południe do Redakcji z podaniem dokładnego nazwiska i adresu z dopiskiem „Kącik rozrywkowy“.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa 22. stycznia 1930.

Warszawa 1411 12.05 Muz. z płyt gramofonowych, 17.45 Lekka muz. wied. w wyk. ork. P. R. 19.25 Płyty gram. 20.30 Recital H. Neemanna, aidtuoza na lutni. 21.30 Konc. popul. w wyk. ork. P. R. 22..35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.45 Konc. płyt gram. 20.05 Słow. muz. i pieśń ludowa. 20.30 Konc. wiecz. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 20.30 Konc. muz. lekkiej. **KATOWICE** 408 20.05 Transm. konc. z sali Kons. Państwowego. **WILNO** 385 12.05 Por. muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Konc. zespołu P. R. **LIPSK** 259 16.30 Konc. popularny solistów 19.30 Konc. lipskiej orkiestry symfonicznej, 21.00 niem. **KOPENAGA** 28115 30 Koncert popołudniowy 21.50 Spółcz. muzyka operetkowa **BRNO** 34219 25 Konc. ork. 22.15 Koncert orkiestry **LONDYN** 356 16.25 Muzyka klasyczna 19.40 Toccaty u Fugi Bacha. 21.00 Koncert symfoniczny 23.20 Muzyka taneczna **SZTUTGART** 360 12.00 Koncert spacerowy 131.00 Muz. kamer. **FRANKFURT** 390 16.00 Koncert 19.30 20.00 Oryginalne utwory Mozarta na fort. **BERLIN** 418 17.00 Muzyka lekka 19.45 Pieśni na płyt. gram. 22.30 Lekki konc. **LANGENBERG** 473 13.05 Lekkin konc. 20.00 Koncert wieczorny. **PRAGA** 487 21.15 Muzyka taneczna 22.15 Płyty gram. **WIE-**

DEŃ 516 11.00 Poranna muzyka 15.30 Lekkin koncert 16.45 Audycja muzyczna dla młodzieży. MONACHJUM 533 16.00 Muzyka popularna. KONIGSWUSTER.

—o—

Sensac. proces Polaka w St. Zjedn.

Lwów, 21. stycznia.

Przed sądem przysięgłych w New-Yorku rozegrał się ostatnio sensacyjny proces, wytoczony przez Polaka, studenta uniwersytetu Yale, **Wincentego Doroszka**, bogatemu przemysłowcowi Lewinowi. Przedmiotem skargi sądowej Doroszka było bezpodstawne oskarżenie go przez Lewina, wskutek czego **Doroszek został aresztowany**, a następnie musiał rozejść się ze swą żoną. Sąd skazał Lewina na zapłacenie Doroszkowi żądanego przezeń odszkodowania w kwocie 46.000 dolarów, czyli 414.000 złotych.

SPRAWY KOLEJOWE.

Koleje nasze są przygotowane

DO WALKI ZE ŚNIEŻYCĄ.

Lwów, 21. stycznia.

Władze kolejowe, nauczone doświadczeniem ubiegłej zimy, przygotowały się do skutecznej walki ze śniegiem.

Ponieważ brak pługów odśnieżnych spowodował w swoim czasie wstrzymanie ruchu na niektórych linjach, Min. komunikacji zawczasu zamówiło **dziesięć pługów systemu „Björke“**, których przeznaczeniem jest niedopuszczanie do tworzenia się zasp, oraz usuwanie zwałów śnieżnych, wysokości do 1 mtr. Poza tem Ministerstwo zamówiło jeden **pług wirowy** systemu „Nydgist i Holm“, który usuwa zaspy śnieżna wysokości ponad 1 metr, oraz przebija złożały śnieg.

Pług wirowy posiada wewnątrz wagonu własny kocioł parowy i maszynę parową, dla obracania wirnika, który oczyszcza tory kolejowe od śniegu. W czasie trwania pracy pługa wirowego, śnieg jest odrzucany na 40 mtr. poza torowisko.

Poza tem Ministerstwo komunikacji poczyniło pewne **ulepszenia w starych pługach odśnieżnych** i niezależnie od tego przystosowało pewną ilość pługów ze starych tendrów parowozowych. Obecnie P. K. P. **rozporządzać będą około 80 pługami odśnieżnymi.**

Ministerstwo opracowało również szczegółowo przepisy dla personalu kolejowego o obchodzeniu się z pługami odśnieżnymi.

Statystyka wyznaniowa w Niemczech.

Lwów, 21. stycznia.

Na podstawie ostatniego spisu ludności niemieckiej okazuje się, iż **procentowy udział katolików w Niemczech** obniżył się z 36.7% na 32.4%. Wynika to ze zmian terytorjalnych, które zaszły po wojnie światowej. Na 62 miljony ludności jest 40 miljonów ewangelików, zaś 20.2 miljona katolików. Bezwyznaniowych jest 2% ludności, Żydów tylko 0.9%. Odsetek Żydów nie uległ zmianie od ostatniego spisu w r. 1910.

Poradnik prawniczy.

Czy można żądać odszkodowania od państwa

W WYPADKU UCHYLENIA PRZEZ WŁADZĘ ADMINISTRACYJNĄ PRAWOMOCNEJ DECYZJI, ZEZWALAJĄCEJ NA WZNIESIENIE BUDOWLI?

Lwów, 21. stycznia.

Wyobraźmy sobie sytuację następującą: W jakiemś mieście prowincjonalnem magistrat zezwolił przedsiębiorcy B. **na wzniesienie gmachu, mającego pomieścić imprezę rozrywkową.** Przedsiębiorca B. z chwilą uprawomocnienia się powyższej decyzji **przystąpił do robót i poniósł już znaczne nakłady.** W tym momencie wystąpili na widownię **usłużni sąsiedzi**, którzy, uznając, iż prawa ich jako właścicieli domów sąsiednich do nowej budowli **zostaną przez nowy gmach naruszone**, wystąpili do czynników centralnych o **wydanie zakazu wzniesienia pomienionej budowli.** — Władza naczelna, tj. właściwe ministerstwo, powołując się na względy bezpieczeństwa publicznego, uchyliło prawomocną decyzję, zezwalającą na budowlę i wzniesienia takowej zabroniło. Przedsiębiorca, który zaangażował w budowę poważne kapitały, znalazł się **w sytuacji arcytrudnej** i postanowił skorzystać z art. 102 ustawy o postępowaniu administracyjnem.

Artykuł ten w swej pierwszej części upoważnia władzę naczelną **do uchylenia prawomocnej decyzji**, o ile niepodobna w inny sposób usunąć stanu zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu. W części drugiej artykuł ten głosi: Strony, dotknięte w swoich prawach przez taką decyzję, mogą żądać od skarbu państwa odszkodowania na drodze sądowej“. A zatem prawo strony do odszkodowania **jest ujęte w ustawie wyraźnie.**

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

INTELIGENTNA pani poszukuje posady do samoistnego zarządu domu. Listy do „Gazety Porannej“ pod „Zarząd“. 1028-2

ZDOLNA siła biurowa poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość: Admin. pod „Blondynka“. 1025-3

POMOC LEKARSKA.

LEKARZ DENTYSTA A. JUNGFER
Lwów, Na Błonie 2 (vis a vis Kopytkowego) **dla PT. kolejarzy** i urzędników państw. dogodne warunki spłaty 8931-3

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55—20. 610 14

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MI! Pomagam przeczuciu: kolosalne lisisko z niedzieli czeka... Uś. 1103

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 b. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 623-12

POSZUKUJĘ pokojowej z prasowaniem, uczciwą, z długoletniemi referencjami. Zgłosić się ul. Sykstuska 56, II. piętro na lewo między godz. 10 i pół a 12. w południe. 1118-3

POWAŻNA firma poszukuje odpowiedzialnej siły buchalteryjno-kasowej za kaucją 1500 zł. Dobre warunki i oprocentowanie. Zgłoszenia do Administracji pod „Dyrekcja“. 1105

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

URBAŃSKA WIKTORJA, ul. Na Bajki 24.
BIEDERMAN, Gipsowa 50.
PAWŁOWSKI ANTONI, ul. Królowej Jadwigi 35.
PIETRAS MIECZYSŁAW, ul. Dekerta 7.
JAWORSKI FELICJAN, Janów.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. I. 1930. 49

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Och, staremu George'owi zawsze się zdaje, że spotyka dawnych znajomych — rzekł Connor z kwaśnym uśmiechem.

— Gentleman — mruczał stary George — gentleman w każdym calu i w dodatku hojny mecenas. Kupił egzemplarz mojej książki — czy ją pan czytał? Zatytułowana... ach, Boże, teraz zapomniałem, jaki ma tytuł... i prosił mnie też o poradę co do tego swojego... ach, tego anagramu...

— Czego? — Twarz nieznajomego stała się szara, jak popiół; chwycił Connora za ramię. — Słuchaj pan, słuchaj! — szepnął wzburzony.

Stary George odrzucił głowę w tył i życzliwie przyglądał się nieznajomemu.

— Skończony gentleman — rzekł ze wzruszającą naiwnością — stale mnie tytułował profesorem, co dowodziło delikatności i uprzejmości prawdziwego pana.

Triumfująco wskazał palcem na nieznajomego.

— Znam pana! — wykrzyknął piskliwie, a gdakliwy jego śmiech rozbrzmiewał w całym pokoju. — Spedding, tak się pan nazywa! I jest pan adwokatem. Widziałem pana w powozie, jechał pan z moim protektorem.

— Książka, książka! — wykrztusił Spedding. — Jaki jest tytuł pańskiej książki?

Głos starego George'a opadł i miał zwykłe swe brzmienie, gdy z największą uprzejmością odrzekł:

— Proszę pana, tego jednego właśnie nie mogę sobie nigdy przypomnieć.

— — — — — — — — — — —

Istnieją płytcy krytycy, podrwiwający ze Scotland Yardu. Krytycy to zgoła niepowołani, autorzy romansów, w których detektywi-amatorzy o nadzwyczajnej bystrości umysłu, z niebywałą łatwością rozplątywują tajemnice, nad któremi policja biedziła się przez długie lata. W rzeczywistości jednak, Scotland Yard jest najsprawniejszą organizacją policyjną na całym świecie. Ludzie, wyrażający się lekceważąco o „błędach policji“, powinni pamiętać o fakcie zdumiewającym: w ciągu ostatniego ćwierćwiecza jeden tylko człowiek, który stał przed kratami w Old Bailey pod zarzutem ciężkiej zbrodni, zdołał się wymknąć od straszliwego wyroku, jaki go czekał.

Scotland Yard działa powoli i cierpliwie, lecz z wynikiem niechybnym.

W małym swym pokoju, Angel odczytywał list napisany pismem niewyrobionem, niechlujnem; list bez związku, noszący ślady łez, w którym od początku do końca każde słowo było podkreślone. Odczytał go cierpliwie, spojrzał na datę stempla pocztowego i zadzwonił.

Podwładny, który wbiegł na odgłos dzwonka, zastał go pochylonego nad mapą Londynu.

— Proszę pójść do archiwum i przynieść mi E. B. 93 — rzekł, a po pięciu minutach wysłaniec wrócił, niosąc grubą tekę, pełną rozmaitych papierów.

Były w niej wycinki z gazet i plany i okropne fotografje, jakich ludzie prywatni nie widują, a był także kluczyk, zaopatrzony napisem. Angel dokładnie przeszukał dessier, następnie odczytał ponownie list kobiecy...

— — — — — — — — — —

Vennis. ów osobnik z śmiertelnie bladą twarzą, skończył właśnie swe spóźnione śniadanie i rozkosznie szeleszczącemi, nowemi banknotami w kieszeni spodni, szedł powoli przez Commercial Road, E. Jakiś znajomy wsparty o drzwi szynkowni powitał go krótkiem skinieniem; brudna dziewczyna, śpiesząca do domu, w podkasanym fartuszku niosąc śniadanie dla męża, prześlizgnęła się koło węgla domu, gdyż na nieszczęście znała Vennisa; pies, wałęsający się po ulicy zbliżył się, gdy mężczyzna przystanął na chwilę u wylotu ulicy i w nagrodę dostał kopniaka.

(C. d. n.)

—oo—



ZŁOŚLIWOŚĆ KUPCA.

(=). Pewien kupiec angielski został za jakieś przekroczenie skazany na 10 szylingów grzywny. Rozgniewany tą karą, zemścił się w oryginalny sposób. Oto zjawił się u sędziego z workiem, wypełnionym najdrobniejszemi monetami miedzianemi i powoli wręczał mu jedną za drugą. Sędzia omal nie wyskoczył ze skóry, ale nie mógł nic na tę złośliwość poradzić.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przez	
syłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

AWIZO.

Powiatowy Zarząd drogowy w Złoczowie

podaje do wiadomości interesowanych, iż w dniu 5. lutego br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w biurze Zarządu publiczny przetarg na dostawę szutrów tłuczonych z łomów miejscowych, dla konserwacji dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych z przynależnemi dojazdami kolejowemi.

Warunki dostawy, wzór oferty, oraz informacje do ilości i jakości dostawy, wyłożone są do przeglądu w biurach Zarządu.

Szczegółowy tekst obwieszczenia zostaje ogłoszony w tarnopolskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 ex 930.

Kierownik Zarządu:
Inż. ALDA mp.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi.
L. 219/30. Żółkiew, dnia 16. stycznia 1930.

PRZETARG

na sprzedaż drzewa materjałowego dębowego i sosnowego na obszarze 12.5 ha w ilości około 2.000 m. sześc. z lasu gminy Kłodno Wielkie, odbędzie się w dniu 31. stycznia 1930 r. o godzinie 12-tej w południe w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne przedkładać w zamkniętych kopertach, z dowodem złożenia wadjum w kasie Wydziału powiatowego do dnia 31. stycznia b. r. godz. 11.

Szczegółowe warunki sprzedaży są do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Komisarz rządowy: **Bernatowicz**
Starosta powiat.

1091

AVISO.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Skałacie komunikuje, że w dniu 10. lutego b. r. o godzinie 11-ej przeprowadzi przetarg publiczny na dostawę tłucznia miejscowego dla lokalnych dróg państwowych i wojewódzkich.

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego:
(—) **Inż. M. Bogdanowicz.**

L. M. 213481/29
W. II. 0. 1.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 5. lutego 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się na żądanie **Akcyjnego Banku Hipotecznego** we Lwowie publiczna sprzedaż licytacyjna 15 worków kawy „Coorg“, 25 worków kawy „Guatemala Ramozes“, 4 worki kawy „Portorico“, 29 worków kawy „Guatemala Ramos“ i 1 worek pieprzu „Lampong“.

Towary te znajdują się na składzie w magazynach **Akcyjnego Banku Hipotecznego** we Lwowie, Dworzec Czerniowiecki Nr. XIII., gdzie odbędzie się zapowiedziana licytacja.

Towary wystawione na sprzedaż licytacyjną obejrzeć można tamże na pół godziny przed licytacją.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
We Lwowie, dnia 16. stycznia 1930.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa.
1101 **Dr. Otto Nadolski** w. r.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

WEISSMAN ALFRED, ul. Dominikańska 2.
BECHER JAKÓB, Stryj.
ROMANÓW WŁADYSŁAW, ul. Pułaskiego 1.
NIEDŹWIECKI FELIKS, ul. Żulińskiego 2.
RINGEL, Bogdanówka 79.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy** (szer. 60 mm.) **nadesłane 40 gr.** za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice 45 gr.**, za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) **55 gr.**, za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach 100 gr.**, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr.** Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“. Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.